



Pożar w centrum



W czwartek, 10 września w jednej z kamienic na ul. Kolskiej wybuchł pożar. Dzięki błyskawicznej akcji strażaków z turekowskiej komendy PSP udało się uratować mężczyznę. Na zdjęciu kapitan Stanisław Jankowski reanimuje ofiarę pożaru. (Czytaj artykuł *Błyskawicznie na ratunek* str. 2)

W piątkowy wieczór, 11 września około godziny 21.30 w Dąbrowie (gm. Dobra) miał miejsce kolejny śmiertelny wypadek. Dwaj młodzi mężczyźni Jarek B. i Adam N., będący pod wpływem alkoholu wracali fiatem 126p do domu. Przed nimi w tym samym kierunku

Policja natychmiast zajęła się ustaleniem sprawcy wypadku. Funkcjonariusze dotarli nawet do domu Jarka B., ale ponieważ nie znaleźli samochodu nie mieli podstaw prawnych, aby go aresztować. Sprawcę wypadku jeszcze

Zginał rowerzystą

prawidłowo jechali rowerzyści, mężczyzna i kobieta. Prawdopodobnie kierujący pojazdem Jarek B. stracił panowanie nad kierownicą i samochód najechał na rowerzystów. Sprawcy uciekli z miejsca wypadku. Jarek schował samochód u kolegi w szopie. Powiadomiono pogotowie i policję, rannych odwieziono do szpitala.

tej samej nocy brat przywiózł na komendę, gdzie w czasie przesłuchania przyznał się do winy.

Rannego rowerzysty nie udało się uratować, w wyniku poniesionych obrażeń zmarł. Kobieta w poważnym stanie znajduje się na oddziale intensywnej terapii w turekowskim szpitalu.

KL

Wypadek w polu

W sobotę, 5 września około godz. 14.00 w Kunach (gm. Władysławów) wydarzył się tragiczny wypadek. Jan Z. kopał ziemniaki maszyną rolniczą, w pewnym momencie zatrzymał ciągnik. Kiedy jednak puścił sprzęgło, maszyna

zaczęła cofać się do tyłu. Tylny koło najechało 2-letniego chłopczyka - wnuka Jana Z. Ranne dziecko z obrażeniami klatki piersiowej przewieziono do szpitala w Koninie.

mt

Przejażdżka po śmierć

W środę, 9 września prawie wszystkie ogólnopolskie media przekazały informację o wypadku, który wydarzył się w Targówce (gm. Malanów). Piłany ojciec zabił swoje 3-letnie dziecko. Tragedia wydarzyła się we wtorek około godziny 16-tej. Wówczas Marcin Z. znajdując się pod wpływem alkoholu - 3,49 promila, zabrał swoich dwóch 3-letnich synków bliźniaków Kamila i Emila do sklepu na przejażdżkę fiatem 125p. Dzieci podobno bardzo lubiły jeździć z ojcem, kiedy ich nie chciał zabrać, płakały. W tym dniu również nie odmówił, chociaż wcześniej wypił sporo alkoholu. Pozostali domownicy nie zareagowali na to, że pijany ojciec jedzie z dziećmi samochodem. Szczęśliwi chłopcy otrzymali chipsy i cukierki. W drodze powrotnej do do-

mu Marcin Z. stracił nagle panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, próbował hamować, samochód wpadł w poślizg. Wszystko działo się w ułamku sekundy, fiat wjechał na pole, kilkakrotnie koziołkował. W chwilę później Marcin Z., który wyszedł z wypadku bez szwanku, zaczął wydobywać swoich synków z roztrzaskanego pojazdu, obaj byli zakrwawieni. Nadbiegli ludzie, którzy zabrali dzieci do swojego samochodu i odwieźli na pogotowie. Jednak pomoc niewiele pomogła. Emil, po przewiezieniu do szpitala zmarł, Kamilka w ciężkim stanie odtransportowano do szpitala wojewódzkiego w Koninie. Ojciec został osadzony w areszcie, przed sądem odpowie za śmierć swojego synka.

KL

W tym roku, jak nigdy dotąd, nasz rejon zaatakowały niebezpieczne szerszenie. Wprawdzie nie odnotowano groźnych przypadków ukąszeń przez te owady, ale strażacy z turekowskiej komendy na przełomie sierpnia i września 20 razy byli wzywani do likwidowania szerszenich gniazd.

Inwazja szerszeni

Według ich relacji kokony tych owadów można spotkać przede wszystkim na strychach, w garażach i szopach. Szerszenie potrafią założyć gniazdo nawet w warstwach izolacyjnych budynków. Likwidacji gniazd dokonywano wieczorem, kiedy owady przygotowywały się do snu. Strażacy, ubrani w gazoszczelne kombinezony, spryskiwali gniazda środkami owadobójczymi, odcinali je w plastikowym worku zakopywali głęboko w ziemi.

mt



**NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ
GAZU!!!**

BP Gas

TEL. (0-63) 21-41-193

**SZANOWNY
TURKOWIANINIE!**

Kupując gaz w zielonej butli potwierdzasz, że jesteś w Wielkopolsce!



Błyskawicznie na ratunek

W czwartek, około godz. 14.00 mieszkańcy ul. Kolskiej zauważyli, że z okien jednego z domów wydobywa się dym. Zawiadomiono straż pożarną, która już trzy minuty później była na miejscu.

Strażacy wyłamali drzwi mieszkania, wewnątrz było dużo dymu, chociaż ogień był niewielki. Na łóżku leżał starszy mężczyzna, Mundek L., który nie dawał znaku życia. W odległości około 40 cm od niego stała włączona maszynka elektryczna, na której leżała poduszka, którą Mundek L. zrzucił na urządzenie. Nieprzytomnego mężczyznę wyniesiono na podwórko, szybko podjęto reanimację, rozcierało mu klatkę piersiową, podnoszono nogi do góry, strażacy zaczęli polewać go chłodną

wodą. Ratownikom kibicowali mieszkańcy sąsiednich posesji. W końcu Mundek L. otworzył oczy i zaczął prawidłowo oddychać. Prowadzący reanimację dowódca, kapitan Stanisław Jankowski krzyknął: —*Jest dobrze i próbował nawiązać kontakt z mężczyz-*



Gdy pierwsze zagrożenie minęło, mężczyznę zajęła się ekipa pogotowia ratunkowego

na. W tym czasie nadjechało pogotowie, Mundka L. przelozono na nosze i odwieziono do szpitala. Jego sąsiedzi nie kryli oburzenia: —*To pijaczysko, wszystkich by puścił z dymem. Wczoraj dostał zapomogę, to znowu się uchlał. Już drugi raz mu uratowaliśmy życie, ostatnio gdyby nikt do niego nie zajrzał na górę, to umarłby z przepicia.*

KL

289-1-777



—*Co to za zamieszanie z waszym „Echem”? Jak się teraz Was dodzwonić? Ostatnio podałeś błędny numer.*

—*Dobrze by było, gdyby do waszyczeń informujących o podziale na okręgi dołączona była mapa miasta. Przecież inny jest podział w przypadku wyborów powiatowych, a inny w wyborach do miasta. Ludziom nie chce się to wszystko popłatać.*

Przepraszamy za spóźnienie

Tym zwrotem uczniowie proszą o wyrozumiałość swoich nauczycieli. My też w ten sam sposób zwracamy się do Czytelników. Nasze ECHO w ubiegłym tygodniu nie mogło się ukazać. Obiecujemy, że to się więcej nie powtórzy.



Wybory '98

LISTY

W piątek 11 września złożone zostały do rejestracji listy kandydatów na radnych miejskich i powiatowych oraz delegatów do sejmiku.

Do miasta złożono trzy listy: SLD, koalicji wyborczej „Razem” (Unia Wolności i AWS) oraz przymierza wyborczego Unii Pracy, PSL i emerytów. Do powiatu są cztery listy wyborcze, ponieważ tam Unia Wolności i AWS idą oddzielnie.

Pełne wykazy kandydatów pojawiają się wkrótce w formie obwieszczeń, dlatego zaprezentowane poniżej dane należy traktować jako nieoficjalne przecieki ze sztabów wyborczych. Najbardziej kompletne listy kandydatów wystawiły komitety wyborcze SLD, AWS i UW. W Sojuszu do powiatu z pierwszych miejsc kandydują: Lucjan Piotrowski (emerytowany prezes „Tęczy”) i Tadeusz Czerwiński (przewodniczący Rady Miejs-

kiej II kadencji). W pięciu okręgach do miasta na pierwszych miejscach są: Lech Andrzejewski z Biura Poselskiego, Romualda Zajdel-Pawlak z „Sinturu”, Ryszard Dawicki z Elektrowni, Jan Pakuła i Andrzej Kwiatkowski z kopalni. Listę AWS w dwóch okręgach otwierają: Krysztyna Baranowska i Jan Radzimski. Na liście UW pierwsi są: Zdzisław Czapla i Jan Wodziński (z Komendy Policji). Na wspólnej liście AWS i UW do Rady Miejskiej pierwsze miejsca zajmują: Lech Zielony, Jerzy Wesółowski, Henryk Kacprzak, Janusz Stryczniewicz, Elżbieta Werbińska. Na liście przymierza Unii Pracy, PSL i emerytów jest m. in. Piotr Garczyński (były prezes mleczarni). Spośród kandydatów z woj. konińskiego do sejmiku woj. wielkopolskiego startują też mieszkańcy Turku: Marian Zawadzka i Jerzy Żurawiecki.

Dzień Seniora

W sali Domu Strażaka w Turku uroczysto obchodzono „Dzień Seniora”. Całość prowadziła prezes Związku Emerytów i Rencistów Zofia Latuszewska, a gościem imprezy był poseł Marian Marczewski i niemal wszyscy kandydaci do Rady Powiatu Tureckiego i do Rady Miasta Turek zgłoszeni przez Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Na „Dzień Seniora” przybyło do Domu Strażaka około pięciuset emerytów i rencistów. Zofia Latuszewska rozpoczęła spotkanie od powitania gości, po czym wręczyła złote odznaki „Związku Emeryta” pięciu osobom: Romualdzie Zajdel-Pawlak, Krysztynie Pietrzak, Jadwidze Kościelskiej, Jadwidze Banaszak i Marianowi Dybusowi. Pani prezes podziękowała nagrodzonym za ogromną pomoc niesioną najstarszym i najbardziej potrzebującym mieszkańcom miasta i okolic, a poseł Marian Marczewski skorzystał z okazji, aby zaprezentować kandydatów na radnych z SLD.

Następnym punktem uroczystości było wręczenie kwiatów najstarszym seniorkom oraz okolicznościowe przemówienia burmistrza Stanisława Poturały, Jadwigi Frasnkiwicz-szefowej MOPS-u i Jadwigi Witulskiej - kierownika PCK. W czasie uroczystości grał zespół muzyczny instrumentalny z Turku a także śpiewał zaproszony zespół z Tuliszkowa „Jesień” złożony z samych pań, a działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Tuliszkowie. Na zakończenie Zofia Latuszewska podziękowała sponsorom za zorganizowanie święta, za poczęstunek - ufundowane ciasto, słodczyce i napoje. Wśród wymienionych byli: poseł Marian Marczewski, firmy - PSS, Sintur, ZPJ „Miranda” Zakład Handlu, Zakład Przemysłu Owocowo-Warzywnego, OSM, Zdzisław Jesiołowski i Bogumiła Błaszczuk. Pani Zosia, życząc pogody ducha wszystkim emerytom, zaprosiła ich do wspólnej zabawy.

Irena Kubiak

**Redakcja Tygodnika
ECHO TURECKIE
zakupi kserokopiarke
(po chrześcijańskiej cenie)**

tel. 289-1-777

Dożynki ♦ Dożynki ♦ Dożynki ♦ Dożynki ♦ Dożynki

Brudzew



Wójt Roch Kiciński odbiera bochen chleba z rąk starostów

Mieszkańcy gminy Brudzew obchodzili swoje „święto plonów” w Galewie. Dożynki zorganizował samorząd sołectwa i Koło Gospodyń Wiejskich.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą odprawił proboszcz Stanisław Gołębiwski. Zebrani przed kościołem mieszkańcy pomodlili się w intencji rolników i żniwiarzy i podziękowali za zebrane plony. Po mszy korowód wieńcowy przeszedł na plac z drugiej strony kościoła, gdzie rozpoczęła się oficjalna część uroczystości.

W tym roku starostami dożynek zostali: Ireneusz Bielawski i Ewa Andrzejewska, oboje z Galewa. Pan Ireneusz posiada 10—cio hektarowe gospodarstwo ogólne, a pani Ewa (6,5 ha) zajmuje się hodowlą trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Po hymnie narodowym, który odegrała orkiestra strażacka z Brudzewa, starostowie dożynek przekazali bochen chleba gospodarzowi gminy — wójtowi Rochowi Kicińskiemu. W swoim wystąpieniu wójt stwierdził: —*Polityka obecnego rządu nie sprzyja naszemu rolnictwu. Wielu decydentów w naszym kraju nie wie, jak*

ważne jest rolnictwo dla gospodarki państwowej. Wójt podsumował też kadencję Rady: —*Gdy pójdziemy do urn wyborczych, powinniśmy wybierać najlepszych kandydatów naszej Rady.*

Wśród zaproszonych gości była między innymi przedstawicielka Krajowej i Wojewódzkiej Rady Kobiet Jadwiga Szydłowska, która odznaczyła Koło Gospodyń Wiejskich w Galewie złotą odznaką za najbardziej aktywną działalność w województwie.

W części wieńcowej zaprezentowało się osiem delegacji: z Koźmina, Bogdałowa, Krwon, Tarnowej, Olimpki, Galewa, Chrząblic i Brudzewa. Najładniejszy okazał się wieńiec Koła Gospodyń Wiejskich z Galewa. Każda z delegacji w czasie składania wieńców prezentowała przyśpiewki ludowe, w których żartowano z najbardziej znanych ludzi w gminie.

Pan Jan Korzeniowski pracownik ODR w Kościelcu zorganizował wystawę produktów rolniczych. Na zakończenie zaproszono wszystkich uczestników dożynek na zabawę ludową.

Paweł Laskowski

W tym roku dożynki gminne odbyły się w Chylinie. W tamtejszym parku, przed pałacem w którym kiedyś rezydował dziedzic, Ludwik Pułaski, licznie zgromadzeni mieszkańcy gminy mogli przypomnieć sobie, jak wyglądały żniwa kilkadziesiąt lat temu.

Tegoroczne święto plonów zostało zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Chylinie, OSP Chylin, Gminny Ośrodek Kultury we Władysławowie i Urząd Gminy. Uroczystość rozpoczęła się hymnem narodowym, który odegrała jak zawsze obecna na tego typu imprezach władysławowska orkiestra dęta. Następnie prowadzący imprezę Wojciech Czekala, dyrektor GOK—u, zaprosił wszystkich na ciekawą część artystyczną, w której zespoły wokalnie—obrzędowe „Srebrny włos” (seniorzy) i „Tertius” (młodzież) zaprezentowały przedstawienie zatytułowane „Wieniec władysławowski”. Jak zwykle oba ludowe teatry wiernie oddały klimat dawnych czasów.

Władysławów

Pani Bożena Wróblewska mieszka w Polichnie i wraz z mężem gospodaruje na czterech hektarach. Specjalizuje się w produkcji mleka. Sołtys Chyliny Stanisław Grzelak posiada prawie pięć i pół hektarowe gospodarstwo (hodowla bydła i trzody chlewnej), na którym pracuje razem z żoną i córką. Po zakończeniu oficjalnej części dożynek rozpoczęła się zabawa, do której tak zachęcali wszystkich seniorzy ze „Srebrnego włosa”: —*Teraz wam śpiewamy gospodarze, goście, niech zagra kapela, wy do tańca proście!*

Paweł Laskowski



Starostowie zajęli miejsce pod pałacem przyozdobionym bryczką

Z powodu ulęwnego deszczu uroczystości odbyły się w remizie OSP Strachocice.

W tym roku gospodarzami dożynek byli: Małgorzata Potasińska ze Strachocic Wieś i Krzysztof Józefacki ze Strachocic Kolonia. Starostowie przekazali burmistrzowi okazały bochen chleba, prosząc aby sprawiedliwie nim dzielił wszystkich mieszkańców. Piotr Schulz stwierdził, że ten obowiązek wypełni z największą odpowiedzialnością. W dalszym wystąpieniu burmistrz Dobrej mówił o osiągnięciach minionych ośmiu lat. Na zakończenie rozwinął temat wyborów: —*Poznajcie dobrze ludzi, których chcecie wybrać, postawcie na takich którzy będą mogli coś dla was zrobić.*

Życzenia w imieniu wojewody konińskiego przekazał Edward Michalak, kierownik Urzędu Rejon-

Dobra



wego w Turku, a w imieniu szefa Sejmiku Samorządowego - Kazimierz Jasiński. Słowo do parafian skierował również dziekan dekanatu dobrskiego ks. Józef Łochowski.

Burmistrz razem z panią starostą według staropolskiego zwyczaju częstowali wszystkich zgromadzonych chlebem z tegorocznych plonów. Zaprezentowano również wieńce dożynkowe, które przygotowały gospodynie ze Strachocic, Linnego, Potworowa, Stefanowa, Woli Piekarskiej i Żeronic.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Strachocicach z przedstawieniem „Święto plonów” oraz zespół „Samy Swoi” ze Żdźdar, serwując zebranym dożynkowe przyśpiewki.

KŁ

↳ Małgorzata Potasińska częstuje mieszkańców chlebem

Błyskawicznie na ratunek

W czwartek, około godz. 14.00 mieszkańcy ul. Kolskiej zauważyli, że z okien jednego z domów wydobywa się dym. Zawiadomiono straż pożarną, która już trzy minuty później była na miejscu.

Strażacy wyłamali drzwi mieszkania, wewnątrz było dużo dymu, chociaż ogień był niewielki. Na łóżku leżał starszy mężczyzna, Mundek L., który nie dawał znaku życia. W odległości około 40 cm od niego stała włączona maszynka elektryczna, na której leżała poduszka, którą Mundek L. rzucił na urządzenie. Nieprzytomnego mężczyznę wyniesiono na podwórko, szybko podjęto reanimację, rozcierało mu klatkę piersiową, podnoszono nogi do góry, strażacy zaczęli polewać go chłodną

wodą. Ratownikom kibicowali mieszkańcy sąsiednich posesji. W końcu Mundek L. otworzył oczy i zaczął prawidłowo oddychać. Prowadzący reanimację dowódca, kapitan Stanisław Jankowski krzyknął: —*Jest dobrze i próbował nawiązać kontakt z mężczyz-*



Gdy pierwsze zagrożenie minęło, mężczyznę zajęła się ekipa pogotowia ratunkowego

na. W tym czasie nadjechało pogotowie, Mundka L. przełożono na nosze i odwieziono do szpitala. Jego sąsiedzi nie kryli oburzenia: —*To pijaczysko, wszystkich by puścił z dymem. Wczoraj dostał zapomogę, to znowu się uchlał. Już drugi raz mu uratowaliśmy życie, ostatnio gdyby nikt do niego nie zajrzał na górę, to umarłby z przepicia.*

KŁ

289-1-777



—*Co to za zamieszanie z tym waszym „Echem”? Jak się teraz do Was dodzwonić? Ostatnio podaliście błędny numer.*

—*Dobrze by było, gdyby do obwieszczeń informujących o podziale na okręgi dołączona była mapa miasta. Przecież inny jest podział w przypadku wyborów powiatowych, a inny w wyborach do miasta. Ludziom może się to wszystko poplątać.*

Przepraszamy za spóźnienie

Tym zwrotem uczniowie proszą o wyrozumiałość swoich nauczycieli. My też w ten sam sposób zwracamy się do Czytelników. Nasze ECHO w ubiegłym tygodniu nie mogło się ukazać. Obiecujemy, że to się więcej nie powtórzy.



Wybory '98

LISTY

W piątek 11 września złożone zostały do rejestracji listy kandydatów na radnych miejskich i powiatowych oraz delegatów do sejmiku.

Do miasta złożono trzy listy: SLD, koalicji wyborczej „Razem” (Unia Wolności i AWS) oraz przymierza wyborczego Unii Pracy, PSL i emerytów. Do powiatu są cztery listy wyborcze, ponieważ tam Unia Wolności i AWS idą oddzielnie.

Pełne wykazy kandydatów pojawiają się wkrótce w formie obwieszczeń, dlatego zaprezentowane poniżej dane należy traktować jako nieoficjalne przecieki ze sztabów wyborczych. Najbardziej kompletne listy kandydatów wystawiły komitety wyborcze SLD, AWS i UW. W Sojuszu do powiatu z pierwszych miejsc kandydują: Lucjan Piotrowski (emerytowany prezes „Tęczy”) i Tadeusz Czerwiński (przewodniczący Rady Miejs-

kiej II kadencji). W pięciu okręgach do miasta na pierwszych miejscach są: Lech Andrzejewski z Biura Poselskiego, Romualda Zajdel-Pawlak z „Sinturu”, Ryszard Dawicki z Elektrowni, Jan Pakuła i Andrzej Kwiatkowski z kopalni. Listę AWS w dwóch okręgach otwierają: Krysztyna Baranowska i Jan Radzimski. Na liście UW pierwsi są: Zdzisław Czapla i Jan Wodziński (z Komendy Policji). Na wspólnej liście AWS i UW do Rady Miejskiej pierwsze miejsca zajmują: Lech Zielony, Jerzy Wesołowski, Henryk Kacprzak, Janusz Stryczniewicz, Elżbieta Werbińska. Na liście przymierza Unii Pracy, PSL i emerytów jest m. in. Piotr Garczyński (były prezes mleczarni). Spośród kandydatów z woj. konińskiego do sejmiku woj. wielkopolskiego startują też mieszkańcy Turku: Marian Zawadka i Jerzy Żurawiecki.

Dzień Seniora

W sali Domu Strażaka w Turku uroczyście obchodzono „Dzień Seniora”. Całość prowadziła prezes Związku Emerytów i Rencistów Zofia Latuszewska, a gościem imprezy był poseł Marian Marczewski i niemal wszyscy kandydaci do Rady Powiatu Tureckiego i do Rady Miasta Turek zgłoszeni przez Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Na „Dzień Seniora” przybyło do Domu Strażaka około pięciuset emerytów i rencistów. Zofia Latuszewska rozpoczęła spotkanie od powitania gości, po czym wręczyła złote odznaki „Związku Emeryta” pięciu osobom: Romualdzie Zajdel-Pawlak, Krysztynie Pietrzak, Jadwidze Kościelskiej, Jadwidze Banaszak i Marianowi Dybusowi. Pani prezes podziękowała nagrodzonym za ogromną pomoc niesioną najstarszym i najbardziej potrzebującym mieszkańcom miasta i okolic, a poseł Marian Marczewski skorzystał z okazji, aby zaprezentować kandydatów na radnych z SLD.

Następnym punktem uroczystości było wręczenie kwiatów najstarszym seniorkom oraz okolicznościowe przemówienia burmistrza Stanisława Poturały, Jadwigi Frasniewicz-Poturały, sędziny Zofii Wierzbickiej - kierownika PCK. W czasie uroczystości grał zespół muzyczny instrumentalny z Turku a także śpiewał zaproszony zespół z Tuliszkowa „Jesień” złożony z samych pań, a działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Tuliszkowie. Na zakończenie Zofia Latuszewska podziękowała sponsorom za zorganizowanie święta, za poczęstunek - ufundowane ciasto, słodczyce i napoje. Wśród wymienionych byli: poseł Marian Marczewski, firmy - PSS, Sintur, ZPJ „Miranda” Zakład Handlu, Zakład Przemysłu Owocowo-Warzywnego, OSM, Zdzisław Jesiołowski i Bogumiła Błaszczuk. Pani Zosia, życząc pogody ducha wszystkim emerytom, zaprosiła ich do wspólnej zabawy.

Irena Kubiak

Redakcja Tygodnika
ECHO TURECKIE
zakupi kserokopiarke
(po chrześcijańskiej cenie)

tel. 289-1-777

Dożynki ❖ Dożynki ❖ Dożynki ❖ Dożynki ❖ Dożynki

Brudzew



Wójt Roch Kiciński odbiera bochen chleba z rąk starostów

Mieszkańcy gminy Brudzew obchodzili swoje „święto plonów” w Galewie. Dożynki zorganizował samorząd sołectwa i Koło Gospodyń Wiejskich.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., którą odprawił proboszcz Stanisław Gołębiowski. Zebrani przed kościołem mieszkańcy pomodlili się w intencji rolników i żniwiarzy i podziękowali za zebrane plony. Po mszy korowód wieńcowy przeszedł na plac z drugiej strony kościoła, gdzie rozpoczęła się oficjalna część uroczystości.

W tym roku starostami dożynek zostali: Ireneusz Bielawski i Ewa Andrzejewska, oboje z Galewa. Pan Ireneusz posiada 10—cio hektarowe gospodarstwo ogólne, a pani Ewa (6,5 ha) zajmuje się hodowlą trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Po hymnie narodowym, który odegrała orkiestra strażacka z Brudzewa, starostowie dożynek przekazali bochen chleba gospodarzowi gminy — wójtowi Rochowi Kicińskiemu. W swoim wystąpieniu wójt stwierdził: —*Polityka obecnego rządu nie sprzyja naszemu rolnictwu. Wielu decydentów w naszym kraju nie wie, jak*

ważne jest rolnictwo dla gospodarki państwowej. Wójt podsumował też kadencję Rady: —*Gdy pójdziemy do urn wyborczych, powinniśmy wybierać najlepszych kandydatów naszej Rady.*

Wśród zaproszonych gości była między innymi przedstawicielka Krajowej i Wojewódzkiej Rady Kobiet Jadwiga Szydłowska, która odznaczyła Koło Gospodyń Wiejskich w Galewie złotą odznaką za najbardziej aktywną działalność w województwie.

W części wieńcowej zaprezentowało się osiem delegacji: z Koźmina, Bogdałowa, Krwon, Tarnowej, Olimpi, Galewa, Chrząblic i Brudzewa. Najładniejszy okazał się wieńiec Koła Gospodyń Wiejskich z Galewa. Każda z delegacji w czasie składania wieńców prezentowała przyśpiewki ludowe, w których żartowano z najbardziej znanych ludzi w gminie.

Pan Jan Korzeniowski pracownik ODR w Kościelcu zorganizował wystawę produktów rolniczych. Na zakończenie zaproszono wszystkich uczestników dożynek na zabawę ludową.

Paweł Laskowski

W tym roku dożynki gminne odbyły się w Chylinie. W tamtejszym parku, przed pałacem w którym kiedyś rezydował dziedzic, Ludwik Pułaski, licznie zgromadzeni mieszkańcy gminy mogli przypomnieć sobie, jak wyglądały żniwa kilkadziesiąt lat temu.

Tegoroczne święto plonów zostało zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Chylinie, OSP Chylin, Gminny Ośrodek Kultury we Władysławowie i Urząd Gminy. Uroczystość rozpoczęła się hymnem narodowym, który odegrała jak zawsze obecna na tego typu imprezach władysławowska orkiestra dęta. Następnie prowadzący imprezę Wojciech Czeaka, dyrektor GOK—u, zaprosił wszystkich na ciekawą część artystyczną, w której zespoły wokalnie—obrzędowe „Srebrny włos” (seniorzy) i „Tertius” (młodzież) zaprezentowały przedstawienie zatytułowane „Wieniec władysławowski”. Jak zwykle oba ludowe teatry wiernie oddały klimat dawnych czasów.

Władysławów

Pani Bożena Wróblewska mieszka w Polichnie i wraz z mężem gospodaruje na czternastu hektarach. Specjalizuje się w produkcji mleka. Sołtys Chyliny Stanisław Grzelak posiada prawie pięć i pół hektarowe gospodarstwo (hodowla bydła i trzody chlewnej), na którym pracuje razem z żoną i córką.

Po zakończeniu oficjalnej części dożynek rozpoczęła się zabawa, do której tak zachęcali wszystkich seniorzy ze „Srebrnego włosa”: —*Teraz wam śpiewamy gospodarze, goście, niech zagra kapela, wy do tańca proście!*

Paweł Laskowski



Starostowie zajeżdżali pod pałacyk pięknie przystojoną bryczką

Z powodu ulównego deszczu uroczystości odbyły się w remizie OSP Strachocice.

W tym roku gospodarzami dożynek byli: Małgorzata Potasińska ze Strachocic Wieś i Krzysztof Józefacki ze Strachocic Kolonia. Starostowie przekazali burmistrzowi okazały bochen chleba, prosząc aby sprawiedliwie nim dzielił wszystkich mieszkańców. Piotr Schulz stwierdził, że ten obowiązek wypełni z największą odpowiedzialnością. W dalszym wystąpieniu burmistrz Dobrej mówił o osiągnięciach minionych ośmiu lat. Na zakończenie rozwinął temat wyborów: —*Poznajcie dobrze ludzi, których chcecie wybrać, postawcie natakich którzy będą mogli coś dla was zrobić.*

Życzenia w imieniu wojewody konińskiego przekazał Edward Michalak, kierownik Urzędu Rejonowego w Turku, a w imieniu szefa Sejmiku Samorządowego - Kazimierz Jasiński. Słowo do parafian skierował również dziekan dekanatu dobrskiego ks. Józef Łochowski.

Burmistrz razem z panią starościnią według staropolskiego zwyczaju częstowali wszystkich zgromadzonych chlebem z tegorocznych plonów. Zaprezentowano również wieńce dożynkowe, które przygotowały gospodynie ze Strachocic, Linnego, Potworowa, Stefanowa, Woli Piekarskiej i Żeronic.

W części artystycznej wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Strachocicach z przedstawieniem „Święto plonów” oraz zespół „Samy Swoi” ze Żdźdar, serwując zebranym dożynkowe przyśpiewki.

KL

Małgorzata Potasińska częstuje mieszkańców chlebem

Dobra



Podarowane życie

Dariusz Sieradzan po licznych konsultacjach w poznańskim i zabrzańskim szpitalu dowiedział się, że jego serce nienaturalnie się rozrasta i wkrótce przestanie przetaczać krew. Zostały mu już tylko trzy, cztery lata życia...

Kłopoty z sercem zaczęły się u pana Darka od przeziębienia grypy. Miał wtedy 26 lat pracował jako kierowca w KWB „Adamów” w Turku i leczył się u Barbary Skolimowskiej-Heine. Z turkowskiego szpitala wysłano wyniki pacjenta do Instytutu Kardiologii w Poznaniu i tam stwierdzono nienaturalne rozmiary jego serca. Bywały dni, kiedy jego ciśnienie krwi wynosiło 80/50 i nie potrafił o własnych siłach wejść po schodach do domu. Do Poznania jeździł przez pięć lat zanim podjęto decyzję o zrobieniu koronografii. Po tych badaniach wysłano wyniki do Zabrze do Śląskiego Centrum Chorób Serca i tam lekarze potwierdzili to, co już od dawna pan Darek wiedział. Jedyną szansą na uratowanie życia był przeszczep serca. Data 21 marca 1994 r. utkwiła w pamięci pana Sieradzana. W tym dniu zakwalifikowany został do transplantacji - odebrał to jak wyrok. W Polsce czekało się wówczas na dawcę w kolejce około dziesięciu lat.

—Byłem bez szans. Nikt nie wierzył, że tyle lat przeżyję w oczekiwaniu na dawcę. Na szczęście w 1996 r. zmieniły się przepisy i wtedy właśnie otrzymałem pierwszy telefon z Zabrze. Dyżurny lekarz spytał mnie, czy wyrażam zgodę na przeszczep, bo właśnie mają dawcę. Nie wiedziałem co powiedzieć i spytałem, czy mogę oddzwonić za pół godziny. Odpowiedział, że pół godziny to za długo i na zastanowienie dał mi 15 min. To było trudne, w ciągu 15 minut miałem zdecydować o własnym życiu. Pierwsza osoba, o której pomyślałem to mama... Pan Darek powstrzymuje łzy. Wtedy czuł, że przede wszystkim musi porozmawiać z mamą, bo to ona dała mu życie. Matka wiedziała, że jej syn podejmie słuszną decyzję.

Czekał na telefon z niecierpliwością. Po godzinie oddzwoniono, że parametry serca dawcy są nieodpowiednie dla jego organizmu. Potem był długi miesiąc oczekiwania i w końcu nowe wezwanie. Tym razem turkowska karetka zawiozła go do Zabrze. Zrobiono szybko badania, ale wkrótce okazało się, że narząd „zepsuł się”. Pacjent wrócił do domu.

Potem skierowano pana Darka do Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji w Tarnowskich Górach. Po przeprowadzeniu testu wysiłkowego okazało się, że bardzo szybko się męczy. W oczekiwaniu na przeszczep dostał się na listę pilną. Mimo to przez cały rok nie miał żadnej wiadomości z zabrzańskiego szpitala. W Turku był pod stałą kontrolą lekarzy: Lilianny Koralewskiej i Adama Kusztala.

—Oszczędzałem się, bo takie były zalecenia lekarzy. Musiałem być jednak w ruchu. Żeby nie zwariować w tym ciągłym oczekiwaniu robiłem w domu drobne remonty. W roku 1997 wiele wydarzyło się w moim życiu. Urodziła się wtedy moja druga córka Ada. Moja żona Izabela miała także problemy z sercem i w czasie ciąży przeleżała w szpitalu siedem

miesiący. Pod koniec listopada brałem udział w uroczystościach związanych z Barbórką w kopalnianym klubie. Tam właśnie odebrałem wiadomość, że jest dawca i zaraz zabiorą mnie karetką do Zabrze. Pojechałem i znowu okazało się, że są genetyczne przeciwwskazania do transplantacji.

Pan Dariusz przeżył później jeszcze jeden fałszywy alarm - wyjazd i powrót. Dokonanie przeszczepu serca możliwe jest w ciągu czterech godzin, dlatego już wcześniej pan Sieradzan uzyskał od burmistrza miasta pisemne zezwolenie na lądowanie helikoptera



Pan Dariusz Sieradzan z najmłodszą córeczką

na placu OSiR-u. Nie było to jednak konieczne 28 marca 1998 r., ponieważ pojechał wtedy do Zabrze karetką. O 1.30 w nocy był na miejscu. Wszystko zostało już przygotowane, ale rodzina dawcy do końca nie była przekonana czy oddać serce dwudziestoletniej kobiety, którą przywieziono z wypadku samochodowego. —Dostałem środki uspokajające, przespałem noc i na drugi dzień rano dowiedziałem się, że o godz. 13.30 dojdzie do operacji. W południe dostałem zastrzyk, po którym opowiadałem siostrze (jak mi później mówiono) dowcipy. Pamiętam jeszcze jak anestezjolog oznajmił mi, że za chwilę zrobi mi się ciepło i zasną. Operacja trwała pięć godzin, ale obudziłem się po narkozie dopiero około 20.00. Zauważyłem, że ręce mam przywiązane, a pierwsze co przyszło mi do głowy to: cholera, nic mnie nie boli, na pewno nic mi nie robili, przecież ja żyję!

Żona pana Darka - Iza przeżyła okropne chwile w oczekiwaniu na wiadomość ze szpitala. Wkrótce jednak dowiedziała się, że przeszczep przebiegł prawidłowo i że może do męża przyjechać. Pierwszy raz od dłuższego czasu przespała spokojnie całą noc. Do Zabrze pojechała kopalnianym samochodem. —Rozmawiałam z profesorem Marianem Zembalą (zastępcą profesora Zbigniewa Religi), który operował męża. Zadowolony był z jego stanu zdrowia. Wpuszczono mnie na salę, gdzie leżał mąż podłączony do jakiejś aparatury wieloma rurkami. Zaskoczyło mnie, że w drugiej dobie po operacji rehabilitantka kazała mężowi już wstać z łóżka i ćwiczyć mięśnie nóg i rąk.

Profesor Zembala zadowolony był ze stanu swojego pacjenta. Stwierdził u niego wyjątkową odporność psychiczną i ogromną wolę życia. Na trzeci dzień pacjent już samodzielnie chodził, a piątego dnia przeniesiono go na salę ogólną. Później było już mniej optymistycznie. W siódmej dobie zrobiono mu biopsję (wejście aortą szyjną do mięśnia sercowego), która wykazała odrzut narządu przez organizm. Nikt nie panikował, bo lekarze byli przygotowani na taką ewentualność. Od razu zaaplikowano serię zastrzyków i kroplówki. Trwało to trzy dni. Po tygodniu badania wykazały następny odrzut, ale już ustępujący - wydolność serca wynosiła 72 proc. (przed operacją 38 proc.). Powtórzono wszystkie zabiegi, ale już w zwiększonych dawkach i wynik się poprawił. Nieco później nastąpiło jeszcze jedno zagrożenie - niemiarowe tętno. Postanowiono założyć stymulator (rozrusznik), który ustala rytm serca. To niewielkie urządzenie przywraca pacjentom stracone zaufanie do życia. 15 czerwca w 78 dobie po przeszczepie wyniki były już zadawalające. Pan Dariusz mógł wracać do domu.

Operacja, którą przeszedł Dariusz Sieradzan była wstrząsem zarówno dla niego jak i rodziny. Jego życie po powrocie do domu musiało się trochę zmienić. Najważniejszym było utrzymanie szczególnej czystości, unikanie infekcji takich jak: katar, kaszel, zmiany skórne. Pan Darek przez resztę swojego życia będzie musiał przyjmować leki, które przeciwdziałają odrzuceniu przeszczepu. Leki te obniżają naturalną odporność organizmu i dlatego jest się tak wrażliwym na infekcje. Ważna jest też dieta niskotłuszczowa o niewielkiej zawartości cholesterolu. Alkohol można spożywać w bardzo małych ilościach, ale smakoszów piwa mogą wypić jeden, dwa kufle dziennie. Palenie to ogromne ryzyko, ale pożycie seksualne powinno być jak najbardziej utrzymane.

Pan Darek jest teraz szczęśliwym człowiekiem i wierzy, że będzie żyć tak jak inni ludzie. Powiedział, że wiele zawdzięcza zabrzańskim lekarzom, ale nie tylko. Pomagał mu macierzysty zakład - dyrektor KWB „Adamów” Zdzisław Czapla, kierownik Oddziału Transportu Józef Owczarek i Zbigniew Bojnowski z NSZZ Górników. Ma też dużo do zawdzięczenia swojej rodzinie i kolegom. Na koniec pan Darek powiedział: —Po transplantacji widziałem w klinice zabrzańskiej światowej sławy profesora Zdzisława Religę z ręką i obojczykiem w gipsie. Cały szpital zmroziła wieść o jego wypadku samochodowym. Profesor znany jest z zamiłowania do szybkiej jazdy samochodem. Pechowego dnia jechał wolno 80 km na godz. i wpadł w poślizg. Uderzył w cztery drzewa. Samochód został doszczętnie rozbity i nadszedł się tylko do kasacji, natomiast profesora uratowały poduszki.

Irena Kubiak

Nowy rok z OHP

Dzień przed inauguracją roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 4 odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku w OHP 15-5. Wśród zaproszonych gości znaleźli się ks. prałat Kazimierz Tartanus, ks. Grzegorz Molewski, dyrektor szkoły Franciszek Pyziak oraz przedstawiciele zakładów,

w których uczniowie z OHP zdobywają zawód.

W tym roku do hufca przyjęto 60-ciu nowych uczestników, ogółem uczęszcza tu 110 osób. W czasie spotkania każdy uczeń mógł poznać swojego przyszłego pracodawcę, a pracodawca mógł porozmawiać z rodzicami. Następnego dnia

podpisywano już indywidualne umowy o przyuczenie do zawodu oraz o naukę zawodu. W listopadzie wychowankowie OHP rozpoczną naukę teoretyczną w szkołach. Jak stwierdził Ireneusz Świerczyński - komendant OHP 15-5, najbardziej optymistyczne było to, że na inaugurację roku przyszli rodzice uczestników hufca: —Widać, że interesują się swoimi dziećmi i chcą im pomóc, poprzez współpracę z nami. mt



Uroczystej inauguracji roku dokonał komendant Świerczyński

Nagrody za odwagę

W czwartek, 3 września w komendzie policji w Turku odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród odważnym policjantom. Dwaj funkcjonariusze otrzymali upominki od szefa sieci sklepów PSS oraz nagrody pieniężne od nadkomisarza Janusza Mejera, który pełni funkcję komendanta policji w Turku.

U honorowani to: st. sierż. Dariusz Marczyński, który jest policjantem od 10 lat oraz st. sierż. Mariusz Knychalski pracujący w tym zawodzie 13 lat. Obaj panowie pełnili patrol w nocy z 1 na 2 września. O godz. 2.30, w pobliżu skrzyżowania ul. Kowalskiej i Piłsudskiego zauważyli mężczyznę, który dźwigał reklamówkę. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to znany turkowski recydywista, który właśnie wracał z włamania. Reklamówki były wypchane ometkowanym towarem ze sklepu gospodarstwa domowego, znajdującego się przy ul. Kolskiej, a należące do sieci PSS „Społem”. Ponieważ policjanci nie byli pewni czy mężczyzna był sam, czy też ze współnikiem, szybko został zorganizowany patrol, który kontrolował pobliskie ulice.

Towar ze sklepu udało się w całości odzyskać, dzięki poli-

cjantom sieci PSS nie poniosła strat. Dlatego szefowie tej firmy postanowili nagrodzić dzielnych stróżów prawa. W czasie czwartkowego spotkania prezes „Społem” Marian Dybus wręczył funkcjonariuszom czajniki elektroniczne firmy Philips. Ponadto Mariusz Knychalski otrzymał nagrodę komendanta w wysokości 100 zł, a Dariusz Marczyński - 140 zł, ponieważ w ciągu dwóch ostatnich tygodni dwa razy udało mu się ująć sprawcę włamania na gorącym uczynku.

Prezes Marian Dybus stwierdził, że dobrze dba o zabezpieczenie antywłamaniowe sklepów PSS, jednak trudno we wszystkich placówkach podłączyć alarmy. Jego zdaniem najbardziej zagrożone są sklepy spożywcze, do których włamania zdarzają się najczęściej.

Należy wspomnieć również, że w minionym tygodniu pięciu policjantów z tureckiej kom-

endy, którzy zatrzymali oszustów z lipnej firmy Mabex i uratowali mienie wartości - 48.490,3 zł również zostało nagrodzonych. Trzy nagrody dla: kierownika sekcji Przestępstw Gospodarczych asp. sztab. Czesława Panfila, mł. asp. Macieja Sylwestrzaka i st. sierż. Ireneusza Baranowskiego ufundował komendant wojewódzkiej policji. Pozostali dwaj policjanci: mł. asp. Adam Skonieczny i sierż. sztab. Wiesław Raczyk otrzymali nagrody ufundowane przez komendanta z Turku.

Działania tureckiej policji wzbudzają coraz większe popar-

cie społeczne mieszkańców naszego miasta. Akcje organizowane przez grupę specjalną przynoszą pierwsze rezultaty, zaczyna być w miarę bezpiecznie. Zachowanie funkcjonariuszy policji przybiera coraz bardziej zachodni styl, czyli kulturalne, a jednocześnie stanowcze działanie. Dodatkowe premie za dobrą pracę, są doskonałą mobilizacją. Gdyby jeszcze władze samorządowe dofinansowały naszą komendę, kupiły dobre samochody i porządny sprzęt to z pewnością efekty byłyby jeszcze lepsze.

Katarzyna Łuczak



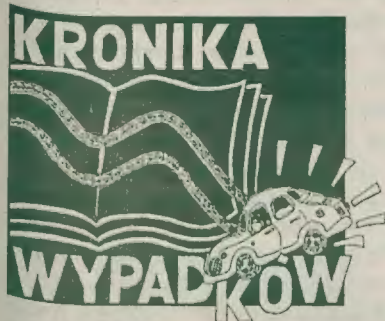
Odważnym policjantom gratulowali szefowie tureckiego PSS-u

Od kilku lat w dniu rozpoczęcia roku szkolnego na ulicach naszego miasta dochodziło do niebezpiecznych starć młodych ludzi. Starsi uczniowie chcą przeszkolić młodszych kolegów tzw. koty, wydawali od nich pieniądze, przecinali żyłkami kurtki, a czasami dochodziło również do poważnych rękoczynów. W tym roku było inaczej, ponieważ 1 września nad bezpieczeństwem pierwszoklasistów czuwała NGI - grupa specjalna tureckiej policji oraz funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego.

Bezpieczny początek

Patrolem objęto siedem tureckich szkół, a także dworzec autobusowy i park miejski. Turekscy komandosi tylko raz użyli siły fizycznej, przeciwko czterem pijaczkom, którzy w parku zaczepiali dzieci i młodzież próbując wyłudzić pieniądze na alkohol. Młodszym ludziom, którzy zbyt rozbawiali udzielono kilkunastu pouczeń. Przed budynkiem Zasadniczej Szkoły Zawodowej 18-letni kierowca otrzymał mandat w wysokości 200 zł, za brawurową jazdę na przejściu dla pieszych. Kilka mandatów wlepiono również zapominalskim kierowcom, którzy próbowali dojechać jednokierunkową ulicą Kościuszki do ul. Żeromskiego.

KL



Włamania, kradzieże, bójki

TUREK

22 sierpnia na pl. Wojska Polskiego dokonano włamania do fiata 126p, z którego skradziono radio-odtwarzacz wartości 250 zł.

Z 22 na 23 sierpnia na ul. Wyszyńskiego włamano się do garażu, a następnie do stojącego tam samochodu renault clio. Skradziono radio-odtwarzacz z głośnikami, gaśnicę, akumulator, komplet kluczy, wiertarkę i prostownik do akumulatora. Straty wyniosły 660 zł.

Tej samej nocy na ul. Konińskiej z ciągnika siodłowego stojącego na placu manewrowym skradziono cztery lusterka wsteczne podgrzewane elektrycznie wartości 3.000 zł.

23 sierpnia na ul. Mickiewicza włamano się do stojącego na parkingu samochodu fiata samara, z którego skradziono radio-odtwarzacz wartości 400 zł.

W nocy z 24 na 25 sierpnia na ul. POW dokonano włamania do renault'a, skąd skradziono taksometr i radio-odtwarzacz. Straty wyniosły 640 zł.

Z 25 na 26 sierpnia na targowisku przy ul. Legionów Polskich włamano się do kiosku spożywczego, z którego

skradziono pieniądze, artykuły spożywcze i papierosy. Straty wyniosły 600 zł.

W okresie od 12 do 28 sierpnia z parkingu przy Elektrowni Adamów, skradziono przyczepę samochodową wartości 1.200 zł.

W nocy z 30 na 31 sierpnia na ul. Parkowej dokonano włamania do Szkoły Podstawowej nr 2, skąd skradziono telewizor kolorowy, dwa czajniki bezprzewodowe i trzy kalkulatory. Straty wyniosły 2.300 zł.

Z 3 na 4 września na ul. Spółdzielców skradziono cztery koła od samochodu ford fiesta. Straty wyniosły 1.500 zł.

9 września na ul. Łąkowej sprzed sklepu „Mistral” skradziono poloneza caro wartości 15 tys zł.

REJON

W nocy z 21 na 22 sierpnia w Obrzebinie (gm. Turek) dokonano włamania do pomieszczeń letniej kuchni i skradziono butlę gazową wartości 70 zł.

Z 28 na 29 sierpnia w Galewie (gm. Brudzew) z terenu posesji skradziono żuka, a z warsztatu trzy wiertarki. Łączne straty oszacowano na kwotę 5.240 zł.

W okresie od 28 sierpnia do 3 września w Żukach (gm. Turek) z budynku mieszkalnego skradziono tablicę rozdzielczą energii elektrycznej wartości 500 zł.

W nocy z 6 na 7 września w Janowie (gm. Brudzew) włamano się do sklepu spożywczo-przemysłowego, z którego skradziono artykuły wartości 6.000 zł.

Wypadki

28 sierpnia o godz. 8.30 w Dzierżanej (gm. Turek) na oznakowanym skrzyżowaniu dróg kierujący citroenem chcąc uniknąć zderzenia z nieprawidłowo skręcającą w lewo rowerzystką, wykonał gwałtowny manewr skrętu i zjechał drogę jadącemu z przeciwka kierowcy samochodu ciężarowego marki tatra. W wyniku wypadku ranny został kierowca citroena.

29 sierpnia o godz. 11.25 w Kiszwach (gm. Tuliszków) na prostym odcinku drogi kierujący samochodem skoda felicia, nie zachował należytych środków ostrożności i najechał na tylne lewe koło samochodu ciężarowego liaz, który wykonywał manewr skrętu w lewo. W wyniku wypadku rannych zostało pięć osób znajdujących się w skodzie.

31 sierpnia o godz. 9.15 w Zadwornej (gm. Tuliszków) kierujący toyotą carina z przyczepką minął wjazd do stacji paliw gdzie chciał skręcić, gwałtownie wyhamował, równie gwałtownie zahamował kierowca jadącego za nim samochodu ciężarowego scania z przyczepą. Kierowca trzeciego samochodu fiat iveco nie zauważył niebezpieczeństwa na jezdni i uderzył w stojącą ciężarówkę. W wyniku wypadku ranny został kierowca i pasażer fiata.

4 września o godz. 14.00 w Słodkowie (gm. Turek) 7-letni chłopczyk nagle wtargnął na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu skoda felicia. Dziecko z obrażeniami ciała (stłuczenie móżdgu) przewieziono do szpitala wojewódzkiego w Koninie.

5 września o godz. 13.10 w Słodkowie (gm. Turek) kierujący samochodem nissan, porządził rowerzystkę, która na skrzyżowaniu dróg skręcała w lewo.

W wyniku wypadku kobieta doznała lekkich obrażeń ciała.

7 września o godz. 7.00 w Turku na ul. Łąkowej kierujący fiatem punto uderzył w jadącą w tym samym kierunku rowerzystkę, która nieprawidłowo wykonywała manewr skrętu w lewo. Kobietę z urazem głowy przewieziono do szpitala w Turku.

W okresie od 28 sierpnia do 10 września policja odnotowała 13 kolizji. Zatrzymano 7 praw jazdy i jedną kartę motorową. Promiłowcy rekordzista to kierowca malucha z Turku - 2,55 promila.

Pożary

1 września w Strachocicach (gm. Dobra) palił się budynek gospodarczy. Przyczyny pożaru nie udało się dotąd ustalić. Straty oszacowano na kwotę 5.000 zł.

4 września w Ostrowsku (gm. Uniejów) spaliła się sterta zboża wartości 300 zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

5 września w Tuliszkowie podpalamo stertę słomy.

W tym samym dniu w miejscowości Ruda (gm. Tuliszków) podalamo poszycie leśne na obszarze 4 arów.

7 września w Smolinie (gm. Brudzew) paliło się poszycie leśne na obszarze 3 arów. Przyczyną pożaru było podpalenie.

W tym samym dniu w Uniejowie podalamo wysypisko śmieci.

8 września w Russocicach (gm. Władysławów) spaliło się 10 arów poszycia leśnego. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia. Straty wyniosły 500 zł.

9 września w Turku na ul. Iglastej paliła się sucha trawa.

Nowi dyrektorzy

Od nowego roku szkolnego w kilku placówkach wychowawczych w naszym rejonie nastąpiły zmiany na stanowisku dyrektora. Przedstawiamy sylwetki nowych kierowników szkół w Natalii, Strachocicach, Dąbrowicy oraz w Domach Dziecka w Nowym Świecie i Turku.



1

zdjęcie 1: W czerwcu rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora szkoły w Natalii (gm. Władysławów). Wygrała go Aleksandra Popielarz. Nowa pani dyrektor mieszka w Turku, stamtąd też pochodzi, ale związana jest z gminą Władysławów, w której pracuje już od ponad 19 lat. Stąd pochodzi też jej mąż. Do szkoły podstawowej (SP nr 2) pani Aleksandra uczęszczała w swoim rodzinnym mieście, tutaj ukończyła liceum, a dalszą naukę kontynuowała w Studium Wychowania Przedszkolnego w Morzysławiu. Pierwszą pracę w charakterze wychowawczynie oddziału przedszkolnego podjęła w szkole w Natalii w 1980 r. W ciągu następnych dziesięciu lat pracowała jeszcze w placówkach w Małoszynie i Międzyzlesiu, gdzie prowadziła nauczanie początkowe. Do Natalii wróciła ponownie w 1990 r. Tutaj rów-



2

dyrektorką Szkoły Podstawowej w Dąbrowicy (gm. Dobra). W tej szkole pani dyrektor sama rozpoczynała kiedyś swoją edukację. Później kontynuowała naukę w turkowskim liceum i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim, po ukończeniu której uzyskała tytuł magistra nauczania początkowego. Pierwszą swoją pracę pani Bożena podjęła w Szkole Podstawowej w Drużbinie w gminie Pęczniew. Od trzynastu lat pracuje w małej szkole (48 osób razem z zerówką) w Dąbrowicy. Nowa pani dyrektor jest domatorką i bardzo lubi wszelkie prace domowe. W wolnych chwilach lubi czytać książki. Pani Bożena jest mężatką, ma syna Dawida, który obecnie uczęszcza do klasy piątej.

zdjęcie 4: Nowym dyrektorem Zespołu Opiekuńczo-Szkolnego w Nowym Świecie w gminie Tuliszków został Jan Cierzniak, który w tym ośrodku pracuje od chwili jego utworzenia, czyli od 1990 r. Pan Cierzniak urodził się 6 grudnia 1963 r. w Koninie. Szkołę Podstawową ukończył w Rychwale, a Technikum Rolnicze w Żychlinie. Po ukończeniu technikum rozpoczął

kiego liceum, a młodsza uczęszcza do piątej klasy szkoły podstawowej. Na swoje hobby, czytanie książek i podróże, pani dyrektor, jak sama twierdzi, będzie teraz miała bardzo mało czasu.

zdjęcie 2: Szkołą Podstawową w Strachocicach (gm. Dobra) kieruje od 1 września Elżbieta Kowalska. Pani dyrektor pochodzi ze Skępczniewa i tutaj mieszka. Szkołę Podstawową ukończyła w Piekarach, a Liceum Ogólnokształcące w Turku. Po dwuletniej edukacji w studium nauczycielskim w Koninie (na kierunku wychowanie fizyczne), podjęła w 1991 r. pracę w szkole w Strachocicach jako nauczycielka wychowania fizycznego i biologii. Jednocześnie kontynuowała zaocznie studia na warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Pani Elżbieta dodatkowo pracuje w Domu Kultury w Dobrej, gdzie prowadzi kółko teatralne i, jeżeli tylko są chętni, aerobik. Interesuje się sportem, a sama w wolnych chwilach bardzo lubi pływać.

zdjęcie 3: Bożena Kubiak została nową



3

studia na Akademii Rolniczej w Poznaniu. W międzyczasie ukończył Podyplomowe Studium Pedagogiczne w Kaliszu i Podyplomowe Studium Pedagogiki Opiekuńczo-Wychowawczej w Bydgoszczy. W Państwowym Domu Dziecka w Nowym Świecie do września br. pracował w charakterze nauczyciela—wychowawcy. Żona nowego dyrektora również jest wychowawcą w Nowym Świecie (razem podejmowali tu pracę). Państwo Cierzniakowie mają jedno dziecko — dwuletnią córkę i mieszkają w Tuliszkowie. Hobby pana Jana to filatelistyka i wędkarstwo.



4

zdjęcie 5: Zbigniew Kroczewski urodził się w 1954 r. w Jeleniej Górze. W 1959 r. jego rodzice przeprowadzili się do Turku. Tutaj w 1973 r. pan Kroczewski zdał „egzamin dojrzałości”. W tym też roku wyjechał do Wrocławia, gdzie przez pięć lat pracował w budownictwie. W 1982 r. ukończył geografię na Uniwersytecie Łódzkim i powrócił do Turku. Przez następne trzy lata pracował w szkole w Turkowicach, a w latach 1985—90 w Urzędzie Miejskim w Kole w nadzorze pedagogicznym. W państwowym Domu Dziecka w Turku pracuje już 8 lat — do tej pory w charakterze wychowawcy, a od 1 września na stanowisku dyrektora tej placówki. Pan Zbigniew ukończył na Uniwersytecie Łódzkim studia podyplomowe w zakresie pedagogiki specjalnej i resocjalizacji oraz, związane z jego hobby, informatyczne studia podyplomowe.



5

Nie jest to jedyne zainteresowanie pana dyrektora, od dwudziestu lat jest przewodnikiem beskidzkim. Państwo Kroczewscy mieszkają w Turku, mają 4-letniego syna Michała. Żona nowego dyrektora jest lekarzem neurologiem.

niez prowadziła nauczanie początkowe, a po rozpoczęciu studiów zaocznych na Uniwersytecie Śląskim na kierunku polonistyka zaczęła uczyć języka polskiego. Pani Aleksandra jest mężatką i ma dwie córki: starsza uczy się w drugiej klasie turkows-

Wbrew naturze

Wszyscy lubimy małe zwierzaki, są puszyste, bezbronne i śliczne. Porzucone go szczeniaka lub kotka można zabrać do domu, jednak nie wszyscy wiedzą, że w ten sam sposób nie powinno się traktować dzikich zwierząt, bo można im tylko wyrządzić krzywdę.

Dwie kobiety na polu w pobliżu elektrowni znalazły maleńką sarnę. Zwierzę leżało w trawie, a w pobliżu nie widać było matki. Niewiele się zastanawiając zabrały sarenkę ze sobą i zanoszą do firmy „Sollo”, stamtąd trafiła do nadleśnictwa. Schronienie znalazła jej w leśnictwie Brudzew u Elizy i Pawła Moszczyńskich. Oboje chętnie zaopiekowali się sarenką, chociaż zgodnie twierdzili, że sarna nie powinna być w ogóle ruszana ze swojego legowiska. Zwierzę z pewnością nie zostało porzucone przez matkę, dorosłe sarny przeważnie znajdują się w znacznej odległości od swoich matek, aby uchronić je przed niebezpieczeństwem. Drapieżnikowi trudno jest znaleźć ukryte zwierzę, ponieważ w pierwszym okresie swojego życia sarna w ogóle nie wydziela zapachu, a matka podchodzi do niej tylko wówczas gdy ją karmi. Sarenka, która trafiła do leśnictwa pana Moszczyńskiego mogła mieć zaledwie dwa dni. Nie zdążyła nawet zaciągnąć jeszcze pokarmu swojej matki, dlatego była nie upomniona. Poza tym nie miała jeszcze zaschniętej pępownicy. Karmiono ją mlekiem dla noworodków, ale nie mogła ciągnąć smoczka, bo był za duży, dlatego do pyszczki wkładano jej wenflon. Sporo kłopotów było

również z wydalaniem. Sarny nie potrafią same się załatwić, kiedy są w naturalnym środowisku, matka pomaga im wylizując dokładnie odbyty. Sprawny język matki został zastąpiony mokrą ściereczką, którą pocierano sarnę. Państwo Moszczyńscy największej kłopotów mieli w nocy: —*Mała musiała jeść co trzy godziny, dlatego nastawialiśmy budzik. Ja szłam do kuchni przygotować jej mleko, a Paweł w tym czasie pocierał ją ściereczką. Było z nią więcej kłopotów niż z małym dzieckiem.*

Sarna była u państwa Moszczyńskich zaledwie dwa tygodnie, zdążyła się dobrze zapoznać z ich suką, którą traktowała jak matkę. Wzbudzała zainteresowanie wszystkich, którzy trafili do leśnictwa, bo zachowywała się jak pies biegając po podwórku. Nie wiadomo dlaczego zachorowała, nie mogła nic jeść, była coraz słabsza. Nie pomogły nawet zastrzyki, które dostawała na odwodnienie, zwierzę po kilku dniach zdechło. Prawdopodobnie przyczyną choroby była zbyt mała odporność organizmu.

Z kolei Paweł Stroiwas - leśniczy z Krwon (gm. Brudzew) na początku maja tego roku znalazł w okolicach Bogdałowa małego dzika. Zwierzę znajdowało się w dole od sadzonek, z którego nie mogło się wydostać. Dzik miał najwyżej dwa miesiące, był bardzo słaby, prawdopodobnie został odrzucony przez matkę. U pana Stroiwas nie mógł jednak zaprzyjaźnić się z psem, dlatego został przyniesiony do domu państwa Danuty i Witolda Le-

wandowskich - pracowników nadleśnictwa. Panią Danusię od razu zaczął traktować jak swoją matkę. —*Kiedy szłam zrywać maliny lub porzeczki on najpierw uważnie się przyglądał co robię, a później próbował mnie naśladować i zrywał pyszczkiem owoce.*

Młody odyniec szybko się przystosował do nowego lokum, a dwa psy państwa Lewandowskich traktował jak swoje stado. Dzik dostawał kleik ryżowy, sałtę i ziarna zbóż. Wzbudzał ogromne zainteresowanie ludzi, którzy przechodzili w pobliżu posesji. Jego nowi opiekunowie martwili się jednak o przyszłość zwierzęcia: —*Za półtora roku to będzie dorosłe zwierzę i nie będzie mógł zostać na naszym podwórku. Trudno go wypuścić teraz*

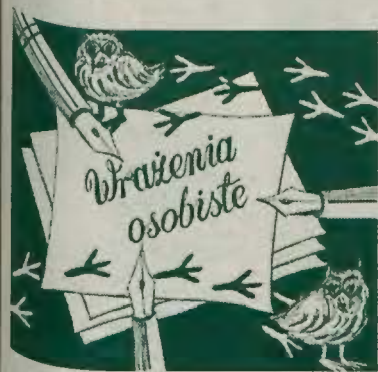
do lasu, bo nie boi się ludzi i psów, dlatego ciężko będzie mu się przystosować do naturalnego środowiska. Pytaliśmy w ZOO, ale nie chcą go przyjąć, bo to odyniec. Szkoda, że był zabrany z lasu, być może został tylko na chwilę zostawiony przez swoją matkę.

Los małego dzika był jednak lepszy niż sarenki i udało się go ulokować w łódzkim ZOO. Wiele osób zabiera dzikie zwierzątko nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że jest to prawnie zabronione ustawą o ochronie środowiska. Leśnicy zgodnie twierdzą, że czasami lepiej pozwolić dzikiemu zwierzęciu zdechnąć niż zabierać go do domu i uczyć życia w sztucznym środowisku. Takie jest prawo natury, osobniki, które nie potrafią dać sobie rady w naturalnym środowisku muszą zginąć, a zwierząt nie można uszczęśliwiać na siłę.

Katarzyna Łuczak



Pani Eliza karmi sarenkę



Przez całe wakacje wytrzymałem, żeby nie pisać o wyborach, ale teraz gdy zapoznałem się z ordynacją wyborczą to aż mnie rzuciło do komputera. I chce mi się pisać nie tylko do „Echa”, ale do wszystkich gazet, do Warszawy, Brukseli, Strasburga. Ludzie z lewicy i prawicy! Ludzie z centrum i z boku! Ludzie z góry i z dołu! Zaprawdę wam powiadam, wielka niesprawiedliwość nas spotkała. Radni w ok. 50% procentach już zostali wybrani, wy tylko dopełnicie formalności.

A wszystko zaczęło się od tego, że politycy z Warszawy (czytaj: z war-

szawki), postanowili zostać na etacie, to znaczy wymyślić taką ordynację wyborczą, która zapewni im komfort psychiczny i pewny wybór na następną kadencję. Zapisali to sobie nawet w konstytucji, gdzie stoi jak wół, że wybory mają być proporcjonalne. Do tego przygotowali listy krajowe i spoko. Niby to wszystko wiedziałem już wcześniej, ale myślę sobie po co pisać, mnie to nie dotyczy, niech to obsmaruje jakiś Mól Krajowy. Aż tu nagle patrzę w tę naszą ordynację i widzę, że to samo szykuje nam się w wymiarze lokalnym. My teraz też mamy wybory proporcjonalne, do władz miasta i powiatu. Co to oznacza w praktyce? Kilka bardzo niewesołych konsekwencji.

A więc po pierwsze, wracają nam jak za komuny tzw. miejsca mandatowe. Gościu, który załapie się na pierwsze miejsce na liście wyborczej swojej partii, może już czuć się radnym. Mało prawdopodobne jest, aby w wyborach nie przeszedł. Taki jest już mechanizm wyborczy, że ok-

co czwarty wyborca głosuje na pierwszego na liście. Daje to nie tylko pewność mandatu, ale i sporą liczbę głosów, co przy ustawianiu się do stanowisk w radzie ma duże znaczenie.

Druga zasadnicza konsekwencja to pożegnanie wolnych strzelców, samotnych białych żagli oraz innych indywidualności, które zwykły chadzać własnymi ścieżkami. Jak nie pójdziesz do komitetu wyborczego jednej z trzech liczących się w Turku partii, to żeś „przepodł” (tak mówią w poznańskim - trzeba się przyzwyczajać). „Jednostka zerem, jednostka bzdurą” pisał wieszcz komunizmu niejaki Majakowski. To samo mógłby dziś napisać o ordynacji wyborczej. Skazuje ona wielu uczciwych i mądrych ludzi na samorządową banicję. Sam kandydat nie zdoła zebrać kilkuset podpisów (w dawnej ordynacji wystarczyło mu 15), a gdyby nawet zdołał, to nie wystawi własnej listy wyborczej z jednym nazwiskiem, a gdyby nawet wystawił oraz wypruł żyły na sfinansowa-

nie kampanii wyborczej, to i tak liczba oddanych głosów na jego listę, będzie mniejsza niż to co dostaną listy z pięcioma, czy dziesięcioma kandydatami.

Kandydat musi więc wziąć czapkę w garść i iść po prośbie do któregoś z komitetów, a tam go przyjmą albo nie. *Bo wicie, rozumiecie, my tu mamy swoich, a was przed tym nie było* — usłyszy kulturalną odpowiedź. Gdy trafi na chama, to będzie krótkie: *sp... facet*. Przy dobrych układach nasz apolityczny kandydat może dostać propozycję nie do odrzucenia, czyli miejsce na końcu peletonu, wpłatę paruset złotych na wspólny fundusz wyborczy i garść cegiełek do rozprawienia.

Taką to nam zafundowano ordynację. A za cztery lata w kolejnych wyborach powstanie coś na wzór „lokalnej listy krajowej” i grupa etatowych radnych z odpowiednimi dietami. Oj, ciężka dola żyć w tej demokracji, jak się chce być apolitycznym.

Mól Lokalny

Kasia Madeja

18 lat, STRZELEC. Kasia mieszka w Turku, uczy się w Technikum Technologii Żywności w Kaczkach Średnich. Jej pasją są dwie przeciwne sobie dziedziny: teatr i szybkie motory. Kasia lubi się bawić, dlatego w ubiegłym roku wzięła udział w wyborach Miss Koloseum.



Bogusia Antas

18 lat, BARAN. Bogusia mieszka w Brudzewie, a uczy się w Turku, w Średnim Studium Zawodowym. Jest romantyczką, marzy jej się duży dom z ogrodem, ponieważ bardzo kocha kwiaty, wyłącznie żywe. W przyszłości chciałaby odbyć podróż dookoła świata.



Monika

20 lat, BYK. Monika mieszka w Kąkulewcu (gm. Kąkulewice, powiat Wągrowski). W tym roku ukończyła studia na Wydziale Edukacji w Wyższym Państwowym Liceum i Seminarium Nauczycielskim w Wągrowie. W przyszłości chciałaby odbyć podróż dookoła świata.



Kasia Ciepłucha

18 lat, LEW. Mieszka w Rzymku (gm. Dobra), w październiku rozpoczyna studia na Łódzkim Uniwersytecie. Lubi aktywnie wypoczywać i odpowiadają jej wszystkie dyscypliny sportu. Mówi, że zawsze bardzo chciała nauczyć się grać na gitarze, ale zabrakło jej dobrego nauczyciela w tej dziedzinie.



Wioletta Adach

18 lat, BLIŹNIĘTA. Wiola mieszka w Turku i uczy się w Zaocznym Studium Administracji Biurowej. Od niedawna pracuje jako kelnerka w pubie. Największą pasją Wioli są samochody. Uwielbia szybką jazdę, chociaż nie ma jeszcze prawa jazdy.



Monika

15 lat, RYBA. Monika mieszka w Turku i uczy się w Zasadniczej Szkole. W przyszłości chciałaby odbyć podróż dookoła świata.



Bilety na imprezę do nabycia

W redakcji Echa Tureckiego

ul. Kaliska 2

W Biurze Ogłoszeń - ul. Uniejowska 6

WYBIERZ

Prezentujemy wszystkie kandydatki do...
Czytelniczki **ECHA** mogą oddawać na nie...
niane kupony do redakcji lub wrzucając...

Wybieram Dziewczyne Lata...

Moje imię i nazwisko

Kończak Ilona Niemowna

w miejscowości Tokary (gm. Brudzew), a uczy się w turkowskim Liceum Ekonomicznym. Lubi dobrą muzykę, czyta książki. Jest bardzo towarzyska, chętnie przebywa z ludźmi i nawiązuje nowe przyjaźnie.

16 lat, WAGA. Ilona mieszka w Krwonach (gm. Brudzew), a uczy się w turkowskim Liceum Ekonomicznym. Lubi dobrą muzykę, czyta książki. Jest bardzo towarzyska, chętnie przebywa z ludźmi i nawiązuje nowe przyjaźnie.

Agata Szadura

16 lat, WAGA. Agata jest turkowianką, uczy się w Zasadniczej Szkole Zawodowej, będzie handlowcem. Lubi aktywny wypoczynek, szczególnie jazdę na rowerze. Sobotnie wieczory spędza z przyjaciółmi w dyskotece.



Bartosik Ania Kazimierska

mieszka w Turku, w tym roku rozpoczęła naukę w liceum ogólnokształcącym. Jej pasją jest sztuka, a przede wszystkim teatr. Mimo wielu obowiązków aktywnie zaangażowała się w działalność teatru ruchu, który istnieje przy Miejskim Domu Kultury.

16 lat, RYBY. Ania pochodzi z miejscowości Głogowa (gm. Władysławów). Uczy się w Liceum Ekonomicznym w Turku. Kocha przyrodę, interesuje się sportem. Szczególnie chętnie grywa w koszykówkę.

Katarzyna Moczowska

15 lat, WODNIK. Kasia jest turkowianką, w tym roku rozpoczęła naukę w liceum ogólnokształcącym. Jej pasją jest sztuka, a przede wszystkim teatr. Mimo wielu obowiązków aktywnie zaangażowała się w działalność teatru ruchu, który istnieje przy Miejskim Domu Kultury.



AM

Dziewczyna Lata. przysyłając wypełnioną ankietę w akcyjnej skrzynki.

Wybory Dziewczyny Lata '98

19 września, godz. 17.00

Miejski Dom

Kultury w Turku

Wspaniałe dziewczyny!

Atrakcyjne nagrody!

Niezapomniane wrażenia!

Moje karate

Rozmowa z sensei DARIUSZEM JASIAKIEWICZEM
jedynym posiadaczem II dana w woj. konińskim

—Jakie były początki Pańskiej kariery sportowej?

—Jako młody chłopak grałem przede wszystkim w piłkę nożną, która była bardzo popularna. Polacy triumfowali wówczas na Mistrzostwach Świata i na Olimpiadzie. Biegałem też na długich dystansach, raz nawet udało mi się wygrać w biegach TKKF w Turku. Potem było wojsko i tam trenowałem judo i boks w „Olimpii” Poznań.

—Dlaczego wybrał Pan właśnie karate?

—Najpierw zainteresowałem się Aikido i trenowałem pod okiem sensei Edwarda Kowalczyka, który był także instruktorem karate shotokan. Po roku zacząłem uprawiać równolegle również kyokushin karate ze Zbyszkim Koszłą (obecnie mistrzem Kanady) u bardzo surowego i wymagającego instruktora - *sempai* Mirka Kumickiego. Pracując w policji zetknąłem się z jeszcze jedną wschodnią sztuką walki ju-jitsu. Wtedy zacząłem zdobywać uprawnienia instruktorskie: ju-jitsu, judo, kyokushin karate i policyjnych sportów walki. Te ostatnie uzyskałem w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Dlaczego karate? Jest w tej sztuce jakaś harmonia. Uczy szacunku i miłości do rodziców, starszych, nauczycieli, każe darzyć zaufaniem przyjaciół, uczy pokory i nakazuje skromność. Takie jest karate kyokushin, a jego nazwa oznacza poszukiwanie najwyższej prawdy w aspekcie fizycznym, psychicznym i duchowym. Uważam, że kyokushin wspaniale przekazuje mądrość płynącą z orientalnej kultury wschodu. Odpowiadają mi zasady i wartości jakimi kieruje się kyokushin karate i bardzo chciałbym w swoim życiu przekazać ich jak najwięcej młodym ludziom.

—Proszę powiedzieć parę słów o sobie.

—Mam 31 lat, jestem żonaty i mam dwoje dzieci: Joannę i Jakuba. Pracuję w Komendzie Rejonowej Policji w Turku w Wydziale Policji Kryminalnej, gdzie zajmuję się problematyką nieletnich i cudzoziemców. Pod moją opieką są też wszystkie sprawy sportowe w policji, a ponadto szkolę grupę specjalną w garnizonie. Pełnię społecznie funkcję wiceprzewodniczącego NSZZ Policjantów.

—Karate kyokushin słynie z bardzo rygorystycznie przestrzeganych zasad przyznawania stopni w hierarchii wtajemniczenia. W innych dalekowschodnich systemach znane są wypadki, kiedy jakaś osoba podczas jednego egzaminu zdobywa kilka stopni mistrzowskich. Skąd u Was ten rygor?

—Żądza sukcesu i władza pieniądza jest tak wielka, że wielu marzy o tym, aby stać się „mistrzami na papierze” w mgnieniu oka. Kiedyś było to nie do pomyślenia, trzeba było dziesięć czy nawet dziesiątków lat treningu, aby można otrzymać stopień mistrzowski z rąk instruktora. W sztukach walki nie chodzi o stopień wypisany na papierze, o błyskawiczne awanse i dyplomy. Karateka ćwiczy dla siebie, a nie dla stopni i uznania. W Budo Karate Kyokushin bardzo przestrzega się tej zasady. Do stopnia 2 *kyu* karatecy mogą zdawać w swoim macierzystym klubie, natomiast już na 1 *kyu* (brązowy pas) wyłącznie u *shihan* Andrzeja Drewniaka wiceprzewodniczącego Polskiego Związku Karate. Egzaminy na 1 *Dana* (czarny pas) zdaje się podczas europejskich obozów odbywających się raz w roku, a prowadzonych przez kadre z Japonii w obecności międzynarodowej komisji.

—Miał Pan kilku przyjaciół, z którymi tworzył Pan klub karate kyokushin i którzy zdradzili to, czemu razem byliście wierni przez wiele lat. Co Pan czuł, kiedy się rozstawaliście?

—Jest mi bardzo trudno na to pytanie odpowiedzieć. Wydaje mi się, że koledzy pozazdrościli mi nie tyle sukcesu, co wytrwałości w dążeniu do celu. Przez kilka lat pracowałem bardzo ciężko na treningach i mimo to nie udało mi się zdać egzaminu na czarny pas. Klubowi koledzy twierdzili, że niepotrzebnie tak się męczę i powinienem przestać myśleć o stopniu mistrzowskim. Nie poddałem się i tym bardziej zacząłem intensywnie trenować przez cały następny rok. Następny egzamin zdałem bez problemu. Od tego momentu zaczęły się problemy w klubie, zaczęły się knucia za moimi plecami, odsuwano

obozu w Krakowie, gdzie przed komisją, której przewodził słynny Makato Nakamura (6 *Dan*) z Japonii (dwukrotnie mistrz świata w kategorii open) musiałem stoczyć 35 walk. Każda walka trwała dwie minuty i musiałem je stoczyć z różnymi zawodnikami, w tym również z Japończykami. Oprócz tego zdawałem egzamin zręcznościowy - prezentacja elementów akrobatycznych (salto, fiolak), szpagaty w różne strony, rzuty, walka z kijem, prezentacja *kata* i *kihonu*. Należało także zdać egzamin teoretyczny. W sumie egzaminowano nas dwie doby i było to szalenie wyczerpujące nie tylko fizycznie, ale też psychicznie. Wyniki ogłoszono nam na koniec obozu. Znalazłem się wśród 50 osób w Polsce, które posiadają II *Dan*.

—Sztuką karate zafascynowani są przede wszystkim młodzi ludzie. Jakiej rady by im Pan udzielił na początku drogi?

—Chciałbym zachęcić młodzież, aby nie spieszyła się z poszukiwaniem wyników, stabilizacji i zamożności. Najważniejszym jest dobrze obrać drogę, mieć powódzenie w pracy nad sobą i systematycznie osiągać cel. Ważne, aby karatecy zrozumieli, jak wielką siłą jest koncentracja psychiczna. Oczywiście nie namawiam ich, aby zaszyli się w jakiejś głuszy i oddawali się wyczerpującym ćwiczeniom, bo ćwiczyć można w górach, nad morzem, ale też w mieście. Najważniejsze jest to, żeby treningom poświęcić się z pełnym zapałem i każdego dnia przełamywać swoją słabość.

—Pana plany na przyszłość?

—Mamy w klubie profesjonalną matę i dlatego mamy zamiar w listopadzie zorganizować festiwal sportów walki



Darek Jasiakiewicz z *shihan* Andrzejem Drewniakiem w czasie jednej z wizyt w tureckim klubie



Prezentacja technik nożnych na treningu

mnie od podejmowania niektórych decyzji, a atmosfera stała się nie do zniesienia. Koledzy postanowili zdobyć czarne pasy za wszelką cenę i dlatego zmienili styl karate tworząc nowy klub, a od przywódcy tego stylu w ciągu pół roku otrzymali 1 *Dana*, mimo, że w kyokushin posiadali niskie stopnie uczniowskie. Właściwie teraz cieszę się z tego co się stało. Postawiłem na ludzi młodych, uczciwych, ambitnych, którzy systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje. Noszę wysoko głowę, bo wiem, że nie zrobiłem z siebie pośmiewiska. Turek jest małym miastem, wszyscy wszystkich znają i doskonale wiedzą, ile kto jest wart.

—Czy z karate można mieć jakieś pieniądze?

—Tak, ale pod warunkiem, że nie będzie się inwestować w klub, tzn. w sprzęt, organizację zawodów, w wyjazdy i udział w szkoleniach. Jeżeli chodzi o nasz klub, to działamy według Statutu, nie robimy w naszym klubie biznesu i wielkich pieniędzy. Źródłem utrzymania są dla nas składki miesięczne ćwiczących, dotacje z Urzędu Miasta i pomoc ze strony sponsorów. Instruktorzy pracują społecznie niekiedy po osiem godzin tygodniowo, często kosztem swojego życia rodzinnego.

—Jest Pan pierwszym i jak do tej pory jedynym w woj. konińskim, który zdobył w karate tak wysoki stopień - II *Dan*. Jak wyglądał egzamin?

—Szczycę się tym, co osiągnąłem. Egzamin odbywał się w czasie trwającego od 19 do 24 lipca br. europejskiego

w wykonania czarnych i brązowych pasów, a więc najlepszych karateków w naszym województwie. Będzie to festiwal nie tylko kyokushin karate, ale różnych szkół walki i różnych stylów karate. Ponadto tradycyjnie odbędą się Mistrzostwa Karate Kyokushin w SP nr 5. Mamy w klubie już telefon i fax, co ułatwia nam pracę, bo umożliwia dobry przepływ informacji. Do zbliżających się Mistrzostw Polski przygotowują się z naszego klubu dwaj zawodnicy: Maciej Kowalczyk i Marek Pisarek.

—Czy zaczęliście już nowy sezon w klubie?

—W porównaniu z ubiegłym rokiem w nowym sezonie 1998/99 zmienia się nam trochę prowadzone zajęcia w poszczególnych szkołach. W SP nr 5 zajęcia będą odbywać się we wtorek i piątek o godz. 18.30, w SP nr 1 w poniedziałki o godz. 19.00 i w piątek o godz. 17.00, dla młodzieży i dorosłych w SP nr 4 w poniedziałki i czwartki o godz. 19.30. Ponadto gimnastyka dla dziewcząt i pań w SP nr 5 w każdy wtorek i piątek o godz. 20.00. Zajęcia karate prowadzone będą przez sześciu instruktorów, w tym gimnastyka z panią Ireną Kubiak.

—Kiedy będzie Pan zdawał egzamin na III *Dan*?

—Nie jest to takie proste. Dopiero po upływie pięciu lat mogę przystąpić do takiego egzaminu. Może on się odbyć w Japonii, a z krajów europejskich jedynie w Holandii. W Europie egzamin odbywa się raz na kilka lat i przyjeżdżają wtedy do Holandii najlepsi karatecy z wielu stron świata.

Mecze ❖ Mecze ❖ Mecze ❖ Mecze

Rozgrywki w klasie A na sezon 1998/99 - runda jesienna - rozpoczęły się już 30 sierpnia. Z naszego rejonu biorą w nich udział cztery drużyny: „Orzeł” Kawęczyn, „Wicher” Dobra, LZS Świnice Warckie i „Baszta” Uniejów.

PIERWSZA KOLEJKA

„Wicher” Dobra - LZS Rusków
1:1 (1:0)

Bramki dla „Wichra”: Krzysztof Wroński (42'); dla Ruskowa Zbigniew Lipiński (48').

Sędziowali: Marcin Jaworski, Roman Tomaszewski, Zenon Babiak.
Widzów: 200.

Mecz zagran był w dobrej, sportowej atmosferze i obyło się bez kartek. Mimo wyrównanej gry zaznaczała się przewaga gospodarzy. Było kilka sytuacji nie wykorzystanych przez obydwa zespoły, które powinny zmienić wynik końcowy.

Przed meczem i w przerwie wystąpiła orkiestra dęta OSP Dobra-Żeronicie.

LZS Świnice Warckie - „Sokół”
Budziszlaw 1:3 (0:0)

Pierwsza połowa była dosyć wyrównana. Niestety bardzo odmłodzony skład zespołu ze Świnic nie poradził sobie z doświadczonymi zawodnikami Budziszlawia. Ponadto w Świnicach pięciu piłkarzy miało poważne kontuzje po sparingach, w tym były dwa złamania. W końcówce meczu padły niepotrzebnie dwie bramki dla „Sokoła” po błędach obrońcy i bramkarza z LZS-u.

„Polonia” Golina - „Baszta” Uniejów
6:1

„Zryw” Dąbie - „Orzeł” Kawęczyn
3:0 (1:0)

Pod koniec pierwszej połowy padła z rzutu karnego pierwsza bramka dla Dąbia. Po niewykorzystanych dwóch sytuacjach przez napastnika z Kawęczyna sytuacja zemściła się w drugiej połowie. Zawodnicy „Orła” rozluźnili grę i wiele błędów zaczęli popełniać obrońcy. Jedynie Tomek Musiałowski bronił bramki, niestety sam niewiele mógł zrobić. Po raz pierwszy zawodnicy „Orłów” grali z trzema sędziami i mimo przegranej wszyscy zadowoleni byli z bezbłędnego wylapywania pozycji spalonych.

DRUGA KOLEJKA

„Orzeł” Kawęczyn - „Baszta”
Uniejów 1:1

Bramkę dla Uniejowa w 60 minucie strzelił Maciej Tylka a chwilę później Kawęczyn wyrównał na 1:1. Następny mecz Kawęczyn zagra z „Wichrem” Dobra, a Uniejów zagra u siebie z „Hetmanem” Orchowo.

„Strażak” Kramsk - LZS Świnice
Warckie 7:3 (2:1)

Bramki: Radosław Ławniczak - 3.

Tak wysoka przegrana spowodowana była bardzo kiepsko grającą obroną Świnic, w której aż czterech zawodników było kontuzjowanych. W sumie gra opierała się na pięciu zawodnikach z całego składu. Za tydzień LZS Świnice Warckie zagra u siebie z LZS Rusków.

„Zryw” Dąbie - „Wicher” Dobra
2:1

Bramka dla „Wichra”: Tomasz Adamczyk.

Mecze policjantów

W ostatnią środę na Stadionie 1000-lecia w Turku odbyły się mecze o Puchar Przewodniczącego Wojewódzkich Związków Zawodowych Policjantów w Koninie.

Na rozgrywki przyjechały trzy drużyny policyjne z Koła, Słupcy i KRP z Turku. Nie stawili się jedynie zawodnicy z KRP Konin i KWP Konin. Jednocześnie drużyny stoczyły mecze dwa razy po 30 minut w systemie każdy z każdym. Jako pierwsze zmierzyły się zespoły z Koła i Turku. Do przerwy gra była wyrównana z wynikiem 1:1. W drugiej połowie Turek nie wykorzystał kilku dobrych sytuacji. Zemściło się to i trzy minuty przed końcem policjanci z Koła strzelili gola wychodząc na prowadzenie.

Mecz Turek - Słupca do pierwszej połowy miał wynik 2:1 dla Turku. Zdecydowanie lepszym zespołem okazali się turokowie, którzy dominowali w środku boiska. Ostatecznie mecz zakończono wynikiem 4:2.

Ostatni mecz Koło - Słupca 4:0 przesądził o wyniku końcowym. Pierwsze miejsce zajęło Koło, drugie Turek, a trzecie Słupca. Zwycięskie drużyny otrzymały nagrody rzeczowe.

Skład dyrużyny z Turku: Franciszek Szczeciński - Radosław Szypnicki, Jacek Nowicki, Piotr Poszwa, Jan Wodziński, Marek Radzinski, Dariusz Jasiakiewicz, Robert Łajdecki, Robert Kowalski, Roman Zielonka, Janusz Szlagowski, Józef Karolak. Nad całością czuwał opiekun grupy Jan Żaczek.

IK

Na stadionie 1000-lecia w Turku odbył się turniej „dzikich drużyn” w piłce nożnej szkół podstawowych. Organizatorem imprezy był Lokalny Klub Młodzieżowy Turek.

W turnieju wystąpiło szesnaście zespołów w kategorii wiekowej 1984-85 i 1986 i młodsi. Drużyny podzielone na cztery grupy rozegrały spotkania między sobą w systemie każdy z każdym, było ich 32. A oto wyniki:

Dzikie drużyny

- w kategorii wiekowej 1986 i młodsi w spotkaniu o pierwsze miejsce między „Aluminium” Konin a Barceloną wynik był remisowy i dopiero w rzutach karnych zwyciężyła drużyna „Aluminium” Konin. W walce o trzecie miejsce zwyciężyła drużyna Netto 3 z Polic, która pokonała 3:0 zespół „Amiki”. Najlepszym strzelcem został Artur Pachulski z „Netto 3” z Polic, najlepszym bramkarzem Grzegorz Jurczak także z Polic, a najlepszym zawodnikiem turokowiec Michał Kalempa z Barcelony. Skład zwycięzców: Przemysław Wieczorek - kapitan, Krzysztof Kobiela, Robert Marciniak, Artur Marciniak, Szymon Sobczak, Marcin Grenda i Emil Przybył.

- w kategorii starszej 1984-85 zwyciężył zespół „Aluminium” Konin, który pokonał Real Madryt 8:0. Królem strzelców został Łukasz Przybylski, a najlepszym zawodnikiem Robert Zbytowski obaj z „Aluminium”. W walce o trzecie miejsce zwyciężyła drużyna Barcelony z Juventusem 4:3. Skład zwycięzców: Łukasz Przybylski - kapitan, Piotr Wawrzyniak, Przemysław Ciszewski, Robert Zbytowski, Jakub Chruszcz i Marcin Jasnowski. Organizatorzy oprócz pucharów i pamiątkowych dyplomów zapewнили uczestnikom także skromny posiłek. Sponsorami imprezy byli: Stanisław Tomaszak - Pomstał, piekarnia Muchlin, Zofia Kubacka - Grantur. IK

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Turku zorganizowało letni wypoczynek w Ciechocinku dla młodzieży ze Środowiskowego Ogniska Wychowawczego. Zakończyły się także kolonie zorganizowane przez ZW TPD w Gdyni. Dzieci zgodnie twierdzą, że były to wakacje ich marzeń... Na dwóch turnusach w Ciechocinku odpoczywało 36 dzieci pod baczynym okiem pani kierownik Ireny Medyckiej, nauczycielki SP nr 3 w Turku. Koloniści zwiedzali miasto, uczestniczyli w Ogólnopolskim

Na deptaku w Ciechocinku

Festiwalu Piosenki Dziecięcej - Ciechocinek '98. Odpoczywali na łąkach i codziennie korzystali z trzech zabiegów: inhalacji, basenu solankowego i gimnastyki korekcyjnej. Jedną z atrakcji była wycieczka do Torunia, gdzie dzieci płynęły statkiem po Wiśle, zwiedzały pomnik i dom Mikołaja Kopernika oraz Muzeum Regionalne.

Opiekunem grupy kolonijnej w Gdyni był Waldemar Pawlak - dyrektor SP nr 3. W czasie wakacyjnego wypoczynku dzieci zwiedziły wiele nadmorskich obiektów. Ciekawą była baza nurków Marynarki Wojennej w Gdyni i Lotnictwa Morskiego MW w Babich Dołach. Program był bardzo urozmaicony, oprócz zwiedzania Gdańska i Sopotu dzieci pływały Kataranem i ORP Błyskawica. Kolonistom udało się zwiedzić statek „Global Marines” pod banderą brytyjską, który jest pierwszym na świecie statkiem prowadzącym kampanię na rzecz obrony praw

pracowniczych w branży żeglujowej. Statek ten zrobił duże wrażenie na zwiedzających. Jest drobnicowcem, który podczas przebudowy został tak zmieniony, aby odwiedzający schodząc do jego ładowni mogli wejść w świat marynarzy. Właśnie tutaj umieszczono ogromnych rozmiarów obrazy ilustrujące pracę na morzu, towarzyszyły im

dźwięki i zapachy, które stwarzały wyjątkową atmosferę. W statkowym kinie koloniści mogli obejrzeć filmy na temat branży żeglujowej i najgłośniejsze wydarzenia z najnowszej historii morskiej. W Gdyni w ciągu kilku dni statek zwiedziło 28 tysięcy ludzi, a wśród nich były turockie dzieci.

Irena Kubiak



Przyziarnka kombinezonu dla nurków



Koloniści na tle drobnicowca „Global Marines”

Karatecy nad morzem

Turkowski Klub Karate Oyama - Płytomex i Koniński Klub Sportów Walki zorganizowali w sierpniu obóz sportowo - rekreacyjny, który - jak to już stało się tradycją - odbył się nad Morzem Bałtyckim, tym razem w Ustce.

Uczestnicy obozu (prawie 150 osób w wieku od 8 do 18 lat) zakwaterowani byli w namiotach w Harcerskim Ośrodku Morskim, położonym tuż przy morskiej plaży. Każdy dzień karatecy rozpoczynali półgodzinnym rozruchem. Po śniadaniu, na tzw. dzikiej plaży odbywał się główny 3-godzinny trening. Popołudnia i wieczory przeznaczone były na czynny wypoczynek (gry zespołowe, plażowanie, wyjście do miasta). Czas po kolacji wypełniały dyskoteki, ogniska, a czasami treningi nocne.

Poza atrakcjami czysto sportowymi organizatorzy przygotowali także i inne m.in. godzinny rejs statkiem po morzu, zwiedzanie latarni morskiej w Ustce, wycieczkę do Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej, a dla tych, którzy w obozie uczestniczyli po raz pierwszy — chrzest obozowy.

Na zakończenie obozu wyróżniająca się karatecy przystąpili do egzaminu na kolejne stopnie wtajemniczenia — kyu. Egzaminatorem, a jednocześnie gościem honorowym obozu był sensei Andrzej Pierzchała (III Dan) — Mistrz Świata Knockdown Karate i trener kadry narodowej. Egzamin zaliczyły wszystkie osoby, które do niego przystąpiły (24 zawodników).

Na koniec obozu wszyscy uczestnicy otrzymali upominki w postaci

drobnego sprzętu sportowego ufundowane przez licznych sponsorów - Płytomex z Turku, FUGO S.A. w Koninie, „FUGO-TRANS” w Koninie, ZE PAK S.A., NSZZ „Pracowników Energetyki” - Elektrownia Pątnów, ZE PAK, Elektrownia Konin, Invest Bank, Hutę Aluminium „Konin”, ZUiR „Polonia” Agencja Zatorze.

Zapisy do klubu:

tel. 278-19-78

0-602 44-25-34



Polacy z Białorusi

Józef Wróblewski, prezes Turkowskiego Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna zorganizował dla dzieci z rejonu Woronowa obóz letni w Anastazewie nad Jeziorem Powidzkim.

W obozie wzięło udział 42 dzieci w wieku od 10 do 18 lat. Jak twierdzi pan Wróblewski nie sposób byłoby zorganizować wypoczynku dla dzieci z Białorusi, gdyby nie pomoc wielu życzliwych ludzi. Samorząd gminy Powidz przygotował teren pod obóz, zapłacił za zużytą wodę i prąd. Namioty wypożyczyli i obozowisko własnoręcznie urządzili druhowie z ZHR z Konina, natomiast Zespół Pątnów - Adamów - Konin pomógł przewieźć sprzęt i namioty do Anastazewa. Wspierający pana Wróblewskiego Tadeusz Nowak z Koła poświęcił na zorganizowanie obozu dwa miesiące zbierając od kolskich firm i od osób prywatnych fundusze - zebrał aż 4,2 tysiące złotych. W zaopatrzeniu obozu w żywność najbardziej pomogli: masarnia „Kwiatek” z Koła i masarnia z Grzegorzewa, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Turku i PSS z Turku. Firma państwa Łodzińskich wyposażyła obóz w artykuły chemiczne i liczne nagrody. Kadra otrzymała wynagrodzenie dzięki Lechowi Stefaniakowi, dyrektorowi Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Koninie. W leki obóz zaopatrzyli lekarze z Turku: Halina Nagr, Jan Kotecki i Wacław Bednarek.

Komendantem obozu był Józef Wróblewski,

a jego zastępcą Elżbieta Gonicka - nauczycielka języka polskiego z Orchowa, która pracowała już na poprzednich obozach organizowanych przez Towarzystwo. Polskie dzieci z Białorusi przywieźli Irena i Paweł Orpikowie z Woronowa. Paweł przewodzi tam Związkowi Polaków i jednocześnie pełni funkcję kuratora oświaty. Polscy organizatorzy zawsze stawiają warunek, by były to dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin, ale nie zawsze daje się ten wymóg spełnić.

Pan Józef Wróblewski był na Białorusi już trzydzieści razy i za każdym razem wiozł pomoc dla Polaków zamieszkujących tamte ziemie. Niestety od wiosny tego roku należy płacić już wy-

sokie cło nawet za przewożoną pomoc humanitarną. Pan Józef pracuje w KWB „Adamów” i twierdzi, że kopalnia należy do najlepszych i sprawdzonych sponsorów od początku działalności Towarzystwa. Już po raz szósty ufundowała dzieciom przejazd tam i z powrotem zakładowym autobusem.

Towarzystwo opiekuje się rejonem Woronowa położonego 30 km na północ od Lidy w kierunku na Wilno. To województwo w trzech czwartych zamieszkują Polacy, którzy głównie żyją na wsi i pracują w kołchozach. Pan Józef twierdzi, że ludzie ci żyją w trudnych warunkach i ważna jest dla nich jakakolwiek pomoc.

Irena Kubiak



Finalistki wyborów „Miss obozu”

VIDEO HITY

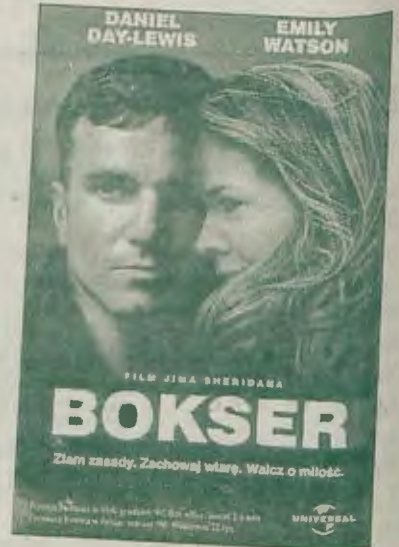
„Fatalna namiętność” USA. Prawnik Jack Moore (Richard Gere) przybywa do Chin, aby sfinalizować pierwszy zaakceptowany przez rząd chiński kontrakt na komunikację satelitarną. Znajdzie się jednak w sytuacji, w której nawet wybitne zdolności negocjacyjne okazały się kompletnie nieprzydatne. Aresztowany pod zarzutem morderstwa, którego nie popełnił, musi przejść przez labirynt chińskiego wymiaru sprawiedliwości. Świetna sensacja. Film kinowy.



Bokser - obyczaj / 15 lat / Irl. - Wilk Brytania 1997 / 113 min.

Reż. Jim Sheridan.

Belfast. Dany Flynn, były członek IRA, odsiedział w więzieniu czternastoletni wyrok. Za krótkami trenował boks, dlatego postanawia z trenerem reaktywować klub sportowy, gdzie kiedyś stawał pierwsze kroki na ringu. W tym samym budynku pracuje Maggi, miłość Danny'ego z czasów nastoletnich, która poślubiła tymczasem jego najlepszego przyjaciela, obecnie wicemarszałka politycznego.



Wypożyczalnia Kaset

VIDEO • HIT

ul. Kączkowskiego 12
ul. Wyszyńskiego
Zaprasza codziennie
w godz. 12.00 - 20.00

KONKURS Mickiewiczowski

Kolejne pytanie na temat życia i twórczości Adama Mickiewicza brzmi:

Jak nazywała się żona Adama Mickiewicza?

Odpowiedź:

Moja imię i nazwisko:

LOKALE

POSZUKUJEMY mieszkań do wynajęcia, gwarantujemy solidnych najemców „Signo”, Browarna 2.

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia. Tel. 278-25-79 po 16.30.

SPRZEDAM M-5 Os. Wyzwolenia lub zamienię na mniejsze, 278-57-48 od 10.00-18.00.

WYNAJMĘ mieszkanie 3 pokoje umeblowane z telefonem w Koninie, 278-59-86.

SPRZEDAM M-5 I piętro Os. Wyzwolenia oraz garaż, 278-16-29 lub (0-601) 88-41-60.

NIERUCHOMOŚCI

BIURO Obrótu Nieruchomościami „SIGNO”, Browarna 2.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 7 ha, budynki murowane, woda, c.o., telefon k/ Tuliszkowa, 278-43-24 wew. 445.

WYNAJMĘ lokal na sklep piekarniczo-ciastkarski z zapleczem produkcyjnym w centrum Turku. Tel. 278-15-19.

WYDZIERŻAWIĘ w Czachulcu warsztaty ogrzewane, plac oraz udostępnienie korzystanie z wagi wozowej. Tel. 278-06-14 wew. 15.

SPRZEDAM działkę budowlaną ok. 30 arów w Malanowie. Tel. 278-39-77 wew. 254.

SPRZEDAM sklep na ul. Kolskiej, tel. 278-36-34 po 19-tej.

POSIADAM do wynajęcia budynek o pow. 240 m² nadający się na hurtownię, magazyny, garaże. Tel. po 19-tej 278-36-34.

WYDZIERŻAWIĘ (nawet na dłuższy okres) pawilon handlowy przy ul. Legionów Polskich, tel. 278-09-09.

SPRZEDAM działkę budowlaną 14 arów w Cisewiu, 278-40-13.

SPRZEDAM lokal handlowy w centrum Turku, tel. 278-58-93 po 20-tej.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 4 ha w Sarbicku k/ Tuliszkowa. Budynki murowane, przy szosie i przystanku, 279-33-75.

SPRZEDAM dom piętrowy w Turku przy ul. Kolskiej, 278-50-66.

SPRZEDAM dom w centrum Turku (rynek) wraz z помещением, na działkę gospodarczą (sklep), tel. (0-601) 74-44-69.

SPRZEDAM dom w Turku, w centrum miasta-rynek o pow. 150 m z garażem i помещением

na działalność gospodarczą. Tel. od 10.00-18.00 278-57-48, tel. po godz. 18.00 278-59-46.

SPRZEDAM gospodarstwo 7,5 ha na Warencie. Jarecki Sławomir, Warencza 12.

SPRZEDAM dom w Turku, 278-33-45 po 16-tej.

SPRZEDAM duży dom w Turku, 278-18-14 po 18-tej.

SPRZEDAM bardzo ładną działkę w Grabieńcu, elektr. + woda, 21 arów (0-63) 278-52-41.

SPRZEDAM działkę 8 arów całkowicie uzbrojoną zabudowaną do I stropu oraz gospodarstwo 3 ha, budynek mieszkalny i gospodarzy. Kontakt, Malanów, Spółdzielców 4.

RÓŻNE

WIZJA TV sprzedaż i montaż na bieżąco. Krzysztof Świerk, tel. 278-34-01.

CENTRUM Medycyny Naturalnej w Turku rozpoczyna przyjmowanie chorych z dniem 12 września 1998 r. Uzdrowiciel udziela pomocy w chorobach: przewodu pokarmowego, kołbiących, układu moczowego, nerki, choroby psychiczne, bóle kręgosłupa i inne. Zapisy: Centrum Medycyny Naturalnej, ul. Kaliska 35 telefonicznie wieczorem (0-62) 764-92-80.

ŻALUJĘ poziome, pionowe, rolety antywłamaniowe, wewnętrzne, tapicery drzwiami, przeróbki okien, drzwi i zamki Gerda, drzwi i zamki dodatkowe, wizytówki drzwiowe. Tel. 78-58-51; (0-603) 222-195.

PSYCHOLOG psychoanalityk. Problemy: z młodzieżą, w małżeństwie, osobiste, stany depresyjne, lęki, bezradność, inne. Zapisy C.M.N. w Turku, tel. (0-62) 764-92-80 wieczorem.

WYRÓB i sprzedaż siatki ogrodzeniowej, ceny producenta, Faktury VAT. Piętno 80A, 62-741 Grzymiszew. Tel. 278-05-02 wew. 131.

UZDROWICIEL światowej sławy przyjmować będzie chorych w każdą sobotę w Centrum Medycyny Naturalnej Turek, Kaliska 35; rejestracja telefoniczna (0-62) 764-92-80 wieczorem.

MONTAŻ okien, paneli podłogowych, ściennych, regipsy, sufity podwieszane, ściany działowe, malowanie, szpachlowanie, tel. 278-47-31.

KREGARZ wszystkie choroby kręgosłupa, skrzywienia u dzieci i dorosłych. Zapisy C.M.N. w Turku, tel. (0-62) 764-92-80 wieczorem.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek, pomieszczeń biurowych, sklepów, rachunki Vat, 278-11-51 wieczorem.

USŁUGI

ODNAWIANIE odzieży skórzanej, czyszczenie futer i farbowanie kozuchów. Wyrób pieczętek w godz. 10.30 - 15.30 (oprócz sobót). Turek, ul. Milewskiego 10 GS „Sch”.

RENOWACJA nagrobków (szlif), 278-82-73.

REMONTY mieszkań, glazura, tynki ozdobne, regipsy, kominki, itp. Tel. 278-35-82.

PROFESJONALNE czyszczenie dywanów, tapicery meblowej, samochodowej, doskonała skuteczność. Rachunki, 278-06-23.

GLAZURA terakota, panele, rachunki VAT, 278-11-51 wieczorem.

SUFITY podwieszane, ścianki działowe, sztablatura, malowanie itp. Tel. (0-602) 67-75-84.

ZESPÓŁ Rapsodia oprawa muzyczna, uroczystości, 278-29-81.

UKŁADANIE glazury, sztukaterii, tynki, gładz gipsowa, posadzki, 278-61-81.

PRACA

ZATRUDNIĘ do sprzedaży bardzo skutecznych, nowoczesnych, domowych urządzeń medycznych - rewelacje! Tel. (0-90) 61-54-67.

ZATRUDNIĘ murarza od zaraz. Tel. (0-601) 83-66-62.

AGENCJA Towarzyska zatrudni dziewczyny. Wysokie zarobki, zakwaterowanie. Tel. (0-601) 77-63-92 i 72-48-77.

ATRAKCYJNA praca w sferze ubezpieczeń, nieograniczone zarobki. Jeśli masz pracę, nie musisz z niej zrezygnować. 214-11-44.

SOLISTKA poszukuje pracy w zespole muzycznym. Beata Kubacka, Grzymiszew, Imielków 23.

PRZYJMĘ dwóch płytkarzy - zarobki 800 zł netto, tel. 278-05-02 Piętno 90 wew. 131.

MŁODA po 2-letniej informacyjce z prawem jazdy przyjmie pracę, 278-45-13.

POTRZEBNA opiekunka do dziecka, Turek ul. Mieszka 1/24, 278-03-77.

MAGISTER informatyki (jęz. angielski) podejmie pracę na 1 / 2 etatu, 278-44-34.

ZATRUDNIMI kierowcę - zaopatrzeniowca, wiek do 30 lat. Tel. 289-13-05.



„LINDA”



OKNA I DRZWI, ROLETY, FASADY Z PCV I ALUMINIUM, WITRAŻE

U NAS „VEKA” ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM W PŁASZCZYŹNIE OKNA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

A TRAKCYJNE CENY

Zakład Produkcyjny 62-730 Dobra, Chrapczew Tel./ fax (0-63) 278-30-55 (043) 829-48-55	Konin ul. 3 Maja 62A Tel./ fax 244-50-19	Koło ul. Wojciechowskiego 40 Tel./ fax 272-61-06	Przykona Tel./ fax 278-66-12
--	--	--	---------------------------------

(zł. 408 / 98)

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka 2,5 rocznego, 21-41-142.

SPRZEDAM

TANIO sprzedam suknię ślubną na szczupłą i wysoką osobę, 21-41-090 po 17-tej.

SPRZEDAM szczeniaki sznauera średni. Wiadomość tel. 278-53-04.

SPRZEDAM przyczepę bagażową, nadwozie i podwozie Syrena Bosto, 278-32-16.

TANIO sprzedam stół bilardowy 278-21-47.

SPRZEDAM lodę chłodniczą, tel. 278-05-02 wew. 131 lub 133.

SPRZEDAM doberman, czarne, podpalane, atrakcyjna cena, (063) 21-45-084.

SPRZEDAM pustaki małe drzwi balkonowe, stemple CC 900 / 96, tel. 278-64-35.

SPRZEDAM Yamachę V-50, 278-45-83.

SPRZEDAM C-360 rok 1982, tel. 278-63-26.

ODDAM gratis sukę wyżyła w dobre ręce, tel. 278-47-31 (wieczorem).

SPRZEDAM bezprzewodowy automat do uchylonych bram garażowych, tel. 278-47-31-wieczorem.

SPRZEDAM garaż nowy, murowany, nieużywany przy ul. Polnej. Tel. 278-49-59 lub (0-601) 56-15-73.

SPRZEDAM garaż nowy, murowany na Polnej, tel. 278-27-09.

SPRZEDAM telefon komórkowy Centertela z aktywacją za 1 zł. Tel. 278-34-01.

P.H. HANDROL

Magazyn w Kawęczynie
prowadzi skup zbóż:
- pszenica i żyto
Tel. 278-65-22
278-06-14 wew. 147

SPRZEDAM młocarnię z prasą, przyczepę samobieżną, dmuchawę do siana. Banaś Stanisław, Skęczniew 91 gm. Dobra.

SPRZEDAM przyczepę bagażową ładowność 450 kg, kryto zamykana, 278-32-16.

GRATIS gruz, ziemia, tynki po remoncie na podsypkę, 278-54-76.

SPRZEDAM SAMOCHÓD

SKUP samochodów powypadkowych (0-603) 222-133 wieczorem.

FIAT 125p, rok produkcji 1981. Brudzew, ul. Leśna 6.

FORD Escort 1,6 rocznik 1991, niebieski, centralny zamek, 278-23-69.

ADA 2107 1,3, rok produkcji 1987. Malanów, tel. 278-39-77 wew. 415.

FIAT 126p, rocznik 1990. Os. Wyzwolenia 6 / 25 Płoszka Józef.

FIAT 126p, rok 1992, kolor biały, 278-09-99.

SEAT Ibiza 1,2 rok 1990, Simsona Skutera rok 1990,

ETZ 250 rok 1986. Czownik Michał, Chwałborzyce 71, tel. 189 Świnice Warckie.

OPEL Kadet 1,6 rok 1990, 278-27-99.

POLONEZ Caro 1,5 1994, 34.500 km złoty metalik, alufelgi, radio. Tel. 278-17-72 po 16-tej.

FIAT 126p, rok 1985 zabany. Andrzej Nowak, Żeronicze 48.

WARTBURG tanio, rocznik 1982. Turek, ul. Słowackiego 34 (Os. Muchlin).

OPEL Kadet 1,6 rok 1990, 278-27-99.

FIAT 126p, rok produkcji 1987. Psary, ul. Klonowa 4 po południu.

AUDI 80 B4 2.0 kat, model 1992, grafit metalik, dodatki. Tel. 278-36-01.

VW TRANSPORTER rocznik 1981, silnik 1,6 benzyna. Tel. 289-14-99.

POLONEZ Caro Plus 1,6, kolor szmaragdowy, metalik, felgi aluminiowe, immobilizer, centralny zamek z pilotem, garażowany. Rok produkcji 1997, pierwszy właściciel. Tel. 278-50-15 po godz. 16-tej lub (0-601) 76-79-46.

FIAT 126p, rok 1989 / 90, tel. 21-41-230.

Serdeczne podziękowania za duchowe wsparcie Rodzinie, Kolegom, Sąsiadom oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

Ś.P. Stanisława Wyrwy

składa:

Żona z dziećmi

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze mojego męża, naszego ojca i dziadka

Ś.P. Tadeusza Pasturka

serdeczne podziękowania składa:

Rodzina

STIHL STIHL STIHL

**NOWY SKLEP,
NOWE, NIŻSZE CENY,
PROMOCJE !!!**

- Pilarki spalinowe już od 649 zł
- Kosiarki elektryczne i spalinowe
- Kosiarki spalinowe na wysięgniku
- oraz inny sprzęt

Do zakupionego sprzętu atrakcyjne dodatki !!!

Sprzedaż za gotówkę i na raty prowadzi:

Autoryzowany Dealer Firmy

STIHL

Firma STIHLTUR Turek
ul. Chopina 18
tel. 278-82-88 wew. 258



**SPRZEDAŻ I WYKONAWSTWO
MEBLI SKLEPOWYCH**

- lamy, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe, piwniczne i garażowe,
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne),
- metkownice,
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ścienne,
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne,
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw,
- kasetki do pieniędzy, wkłady do bilonu,
- kasy fiskalne
- urządzenia chłodnicze
- włoski system rurowy
- wózki i kosze jezdne dla marketów
- krajalnice do wędlin

Koło, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68
czynne 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)

**PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWO-HANDLOWE**

tm

Grzegorz Szubert

Turek
ul. Łąkowa 18
tel. 278-33-84
278-49-44

UWAGA !!!

Przedsezonowa obniżka cen!

Do końca września opony zimowe tańsze o 20%

Opony zakupione w okresie promocji będą montowane za darmo w dowolnym terminie.
Oferta ważna do wyczerpania zapasów



PEWNA I BEZPIECZNA JAZDA ZIMĄ

UWAGA !!!

Bezkrwawe
uzdrowienia
metodą
**TYBETAŃSKA
REIKI USUI**
w dniach
8,9,17,28 i 29
września
w godz.
10.00 do 16.00

Turek
ul. Gorzelniana 1
(Dom Usług)

DRZEWA i KRZEWY

- owocowe
- ozdobne
- architektura ogrodowa
- projektowanie i zakładanie terenów zieleni
- fachowe doradztwo

poleca:

Szkołka „Kowalski”
Turek, ul. Krótka 4
tel. 278-43-27
(0-90) 519-723

OSTEOPOROZA

W dniu 2 listopada 1998 r.
o godz. 15.00 w PRZYCHODNI
MIĘDZYKŁADOWEJ przy PKS
w TURKU ul. Dworcowa - Hotel PKS
prowadzone będą badania kości -
oznaczenie gęstości kości aparatem
nowej generacji DTX-200.
Cena badania 50 zł.
Zapisy codziennie osobiście
i telefonicznie pod numerem:
278-47-50, wew. 249
w godzinach od 7.00 do 14.00.

NIE ZWLEKAJ ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ

**GABINET
REHABILITACYJNY**

mgr reh. J. Białek

TUREK, ul. A. KRAJOWEJ 34A
wtorek, czwartek
Zapisy na telefon: 242-03-42

- REHABILITACJA DZIECI
- REHABILITACJA SCHORZEŃ KRĘGOSŁUPA
- FIZYKOTERAPIA, LASER, MASAŻ

Agencja Towarzyska

„TABU” 24h

ZAPRASZA

Turek, ul. Graniczna 1
tel. (0-601) 77-63-92
(0-601) 72-48-77



NOWA OFERTA, NOWA SZANSA!!! KREDYTY I LEASING!!!

KREDYTY GOTÓWKOWE DO 4.000 ZŁ BEZ PORĘCZYCIELI,
MAKSYMALNY KREDYT DO 10.000 ZŁ
MINIMUM FORMALNOŚCI
OKRES KREDYTOWANIA DO 24 MIESIĘCY
ZAPRASZAMY OSOBY FIZYCZNE I PROWADZĄCE
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

P.P.H.U. „TUR” S.C.
UL. OBWODNICA PÓŁNOCNA 3A
62-700 TUREK, TEL. 289-14-66

ENDOKRYNOLOG

Lek. med. Teresa Szymaniak
leczenie chorób tarczycy
i innych
zaburzeń hormonalnych

TUREK, ul. 650-lecia 12/2
pn.wt.czw.pt. od 16.00

Rejestracja pod numerem (0-63) 2782787

Hurtownia Elektrotechniczna

w Turku, ul. Kolska Szosa 7 B (w podwórzu)
tel./ fax 278-39-05 oferuje w cenach fabrycznych:

- kable
np. kabel YAKY 4x50 9,62 + VAT
np. kabel ASXSN 4x25 6,70 + VAT
- przewody
np. przewód YDYt 2x1,5 0,52 + VAT
np. przewód YDYt 3x2,5 1,07 + VAT
np. przewód YDY 5x6 3,85 + VAT
- wyłączniki nadmiarowo-prądowe
np. wyłącznik S 193 C-25 33,40 + VAT
np. wyłącznik S 191 B-16 6,95 + VAT
- skrzynki
np. skrzynka SWKI-3 (złącze domowe)
40,40 + VAT
np. skrzynka pomiar.-zabezp. 182,80 + VAT
- źródła światła
np. świetlówka 40 W 2,20 + VAT
np. żarówka 100 W 0,59 + VAT

Szeroki wybór osprzętu instalacyjnego

Przy zakupach i płatności gotówką udzielamy rabatów:

- powyżej 500 zł - 3%
- powyżej 1.000 zł - 5%

RABATY OD CEN FABRYCZNYCH!

Zapraszamy Szanownych Klientów
codziennie 8.00-17.00
w każdą sobotę 8.00-12.00

**AUTO
Myjnia**



ul. Konińska 1
(przy stacji paliw)

ZAPRASZAMY
7.00 - 22.00

SZYBKO ☆ SOLIDNIE

Myje

KONSERWUJE

NADAJE POTYSK

Wykonujemy
również:

- ✓ pranie tapicerki
- ✓ mycie silnika
- ✓ odkurzanie



62-700 TUREK, ul. Kaliska 2

289-1-666
Tel. 289-1-777
0-601 49-83-61

Po raz pierwszy Tygodnik Echo Tureckie wydany został w marcu 1924 r. Obecnie pismo ukazuje się od 1 września 1998 r. na terenie miasta Turek oraz gmin: Brudzew, Dobra, Ksawczyn, Malanów, Przykona, Świnice W., Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów

Redaguje zespół: Andrzej Piasecki (wydawca i redaktor naczelny), Katarzyna Łuczak, Irena Kubiak, Paweł Laskowski oraz współpracownicy: Hanna Choinka (grafik), Milena Chybs, Marek Jabłoński, Sylwina Jafra, Tadeusz Rabięga, Alicja Stawieraj, Mariusz Wachowicz, Karol Szczeciński.

Dział komputerowy: Mirosław Buda, Andrzej Szewczyk, Przemysław Zajac.

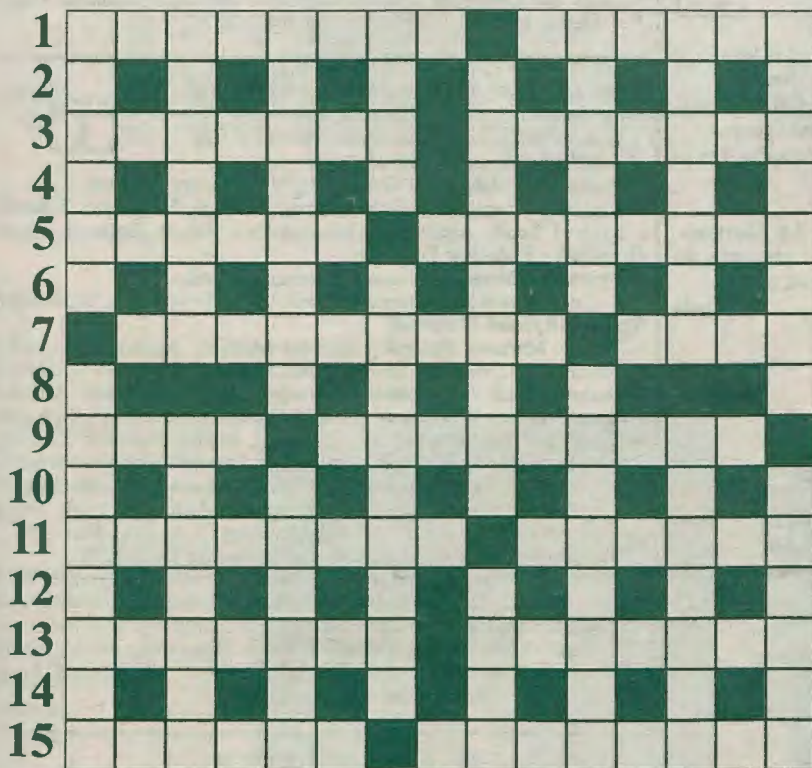
Biuro Ogłoszeń: Turek, ul. Uniejowska 6, tel. 278-47-49.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych materiałach i nie zwraca tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń odpowiadają ich zleceniodawcy.

Krzyżówka dla dorosłych

KUPON
2

A B C D E F G H I J K L M N O



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pół: (B7, J3, G6, E12, D3, A4, A13) (K14, C6, G11, G12, K2, K6, E2) (M7, L13, D7, A2, O10, B9).

POZIOMO: 1A) Żyworodny pajęczak zamieszujący ciepłe kraje; znak zodiaku. 1J) Świt; odbłask, blask. 3A) Poszwa, powłoka na koldrę. 3I) Powierzchnia ściany ograniczająca pole okienne lub drzwiowe. 5A) Gwar, wrzawa. 5H) W mit. ind.: istota niebiańska w orszaku boga Indry, nimfa. 7B) Substancja powodująca utlenianie innego ciała. 7L) Czynność dojenia. 9A) Dolna kończyna. 9F) Ostra choroba zakaźna głównie wieku dziecięcego, koklusz. 11A) Ciągłe wyjazdy, ustawiczne podróże. 11J) Pokrywa orzecha. 13A) W mit. babil.: potwór zagrażający ludzkości, pokonany przez Izsztę. 13I) Przylądek, najdalej na pd. wysunięty punkt Grecji. 15A) Mieszkanka Libii. 15H) Człowiek nie mający podstawowych wiadomości; nieuk.

PIONOWO: A1) Oddział, dział jakiejś organizacji. A8) Stan chaosu i nieporządku; bezład, rozprzężenie. C1) Wyposażenie pomocnicze zapewnijające prawidłową

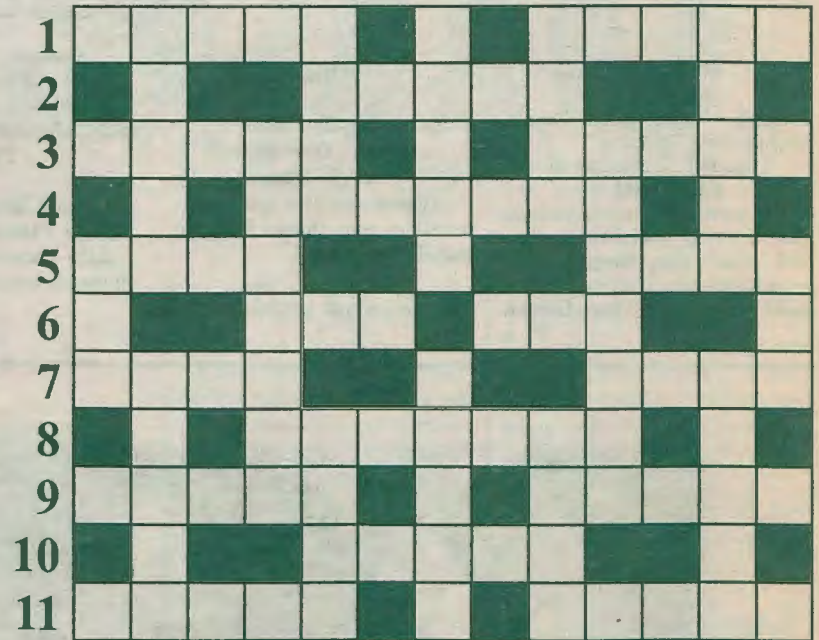
pracę urządzeń. C9) Niewielki pas ziemi uprawnej w ogrodzie odgraniczony rowkami. E1) Zespół pracowników w biurze, sklepie itp. E10) Część mowy zastępująca rzeczownik, przymiotnik, przysłówki. G1) Mysłowski pies gończy. G6) Fotograficzne pomniejszenie oryginału i wydrukowanie go techniką offsetową. I2) Straż przednia, czata. I12) Gęsta mgła unosząca cząsteczki dymu i spalin. K1) Mała rzeczka; potok, struga, strumień. K8) Świadome wprowadzenie kogoś w błąd. M1) Pierre (1079-1142), filozof francuski, zakochany w Heloizie. M9) Ze stolicą w Addis Abebie. O1) Palenie zwłok. O10) Karta lub bilet w kuponie, biletami wstępu.

Rozwiązania krzyżówek przyjmujemy do 24 września. Kartki z naklejonym kuponem oraz prawidłowo podanym hasłem należy przekazać na adres "Tygodnik Echo Tureckie", Turek, ul. Kaliska 2 lub wrzucić do redakcyjnej skrzynki.

Krzyżówka dla dzieci

KUPON
2

A B C D E F G H I J K L M



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pół: (H10, K3, L7, B8, H8) (D5, I8, D1, I4, C9, I2, F10, G1) (G8, A7, D7, G10).

POZIOMO: 1A) Wzgórze w Krakowie nad Wisłą z zespołem budowli zabytkowych. 1I) Fotografia w formie małychobrazkowych przezroczy, oprawiona w ramkę. 2E) Sąsiad Pakistanu. 3A) Huk, łoskot. 3I) Większa od strumienia i potoku. 4D) Żona brata. 5A) Rzemieślnik stawiający piec. 5J) Rzeka i gryzoń. 6D) Mała Izabela. 6H) Stany Zjednoczone. 7A) Narzędzie walki, broń, uzbrojenie. 7J) Dowódca. 8D) Skrzynka z pożywieniem dla ptaków. 9A) Pośiłek spożywany w środku dnia. 9I) Łupieżca, grabieżca. 10E) Droga wysadzana po obu stronach drzewami. 11A) Uroczysta pieśń religijna. 11I) Pogardliwie o uczniu uczącym się wszystkiego na pamięć.

PIONOWO: A5) Przeciwnieństwo dobra. B1) Współbrzmienie lub następstwo trzech różnych dźwięków. B7) Zagadka przedstawiona w formie rysunków i liter. D3) Zmniejszenie cen. E1)

Jednostka objętości. E8) Imię pierwszego człowieka. G1) Imię żeńskie. G7) Pozostałość, odpadek. 1I) Zagrywka w tenisie lub siatkówce. I8) Państwo ze stolicą w Bagdadzie. J3) Służby dzieciom do zabawy. L1) W Biblii: syn Izaaka, brat Ezawa. L7) Sportowa odmiana dziudżitsu, opracowana przez Jigoro Kano. M5) Uderzenie, cios.

"Nie samą miłością dziecko żyje..."
a wszystko czego potrzebuje
w sklepach SAMOOBSŁUGOWYCH

NATALIA I OLEŃKA
się znajduje

- wózki
- pieluchy
- zabawki
- prezenty

Wybór wielki - maluch uśmiechnięty

"OLEŃKA"

TUREK, UL. 650-LECIA 8

"NATALIA"

TUREK, Plac Wojska
Polskiego 12

HOROSKOP

15 - 21 września

BARAN

Początek tygodnia niesie Ci lepszą odporność psychiczną, wiarę we własne siły i gotowość do wprowadzenia zmian. Szczególnie udany będzie wtorek i środa - możesz wtedy załatwiać trudne, urzędowe sprawy, znaleźć inspirację twórczą, zawrzeć korzystne znajomości, także z obcokrajowcami. Nie ulegaj podszeptom Raka i nie wierz w plotki. Zaufaj ukochanej osobie, nie oceniaj jej pochopnie.

BYK

Przed tobą bardzo udany tydzień, o ile nie przesadzisz. W czwartek i piątek mądre, przemyślane działania mają wielką szansę powodzenia, a w sobotę nieoczekiwany zwrot w sprawach prywatnych zaowocuje w bliskiej przyszłości tak oczekiwanym postępem w sprawach zawodowych. Jeśli myślisz o wyjeździe - droga wolna. Zanim pofolgujesz kaprysom, weź pod uwagę słowa Wodnika.

BLIŹNIĘTA

Ożywione życie towarzyskie i radość złatwiania spraw związanych z podróżą lub inwestycją - to Cię pochłonie bez reszty.

Szybko zjednasz dla swych planów wysoko postawione osoby - nikt Ci nie odmówi pomocy we wtorek i środę. W uczuciach wymarzone zmiany, coś sprawi, że uwierzysz w miłość. Oferta Panny jest dobra, a jej przyjęcie wiąże się z korzyściami, których na razie nie widzisz.

RAK

Trwa niezła passa, zwłaszcza w sprawach związanych z pracą. W poniedziałek posłuchaj intuicji, nie sugeruj się opinią Koziorożca, a zdobędziesz w oczach szefa kilka punktów. Dwa następne dni niosą możliwość popelnienia pomyłki, uważaj, co mówisz i podpisujesz. Weekend obiecuje samotnym interesującym romans, może będzie to związek na całe życie? Nie bój się otwartości i... siebie.

LEW

Energia, dobry humor, możliwość rozwoju talentu i rozpoczęcia ambitnych działań - to obiecują gwiazdy od czwartku. Wcześniej też będzie miło - może dogadasz się w sprawach służbowych, a może pogodzisz się z Rybką? Warto do niej wyciągnąć rękę, a będzie sojusznikiem, który pomoże osiągnąć

trudny cel. W piątek nie umawiaj się z osobami, na których Ci zależy i uważaj na zdrowie.

PANNA

Tydzień zaczyna się minorowym nastrojem i melancholijnymi wspomnieniami. Lepiej wybrać się do kina czy spotkać z wesołymi przyjaciółmi. Znajdź czas dla siebie i swych spraw. W sobotę spotkasz w nietypowym miejscu fascynującego Strzelca. Spodobasz mu się i jeśli nie masz zobowiązań...

WAGA

Decyzja zapadła, a Ty się zastanawiasz, czy warto było ją podjąć. Nie licz pieniędzy, nie martw się, staraj się wyciągnąć jak największe korzyści z tego, czego i tak nie zmienisz. Jeśli sobie nie popsujesz przyjemności, nikt nie jest w stanie tego zrobić! Baran sprawi, że zobaczysz wszystko od lepszej strony. We wtorek nie kłóć się z przyjaciółką. Ona dobrze Ci życzy i jej opinia jest słuszna.

SKORPION

Nie warto zamykać się w sobie, trzeba zaufać ludziom, którzy są Ci życzliwi. We wtorek układy uczuciowe mogą się zmienić po Twojej myśli. W czwartek uważaj na zdrowie swoje i bliskich, nie chodź tam, gdzie łatwo o złą przygodę. Aż do soboty nadmierna pewność siebie może Ci zaszkodzić w sprawach prywatnych i zawodowych. Skorzystaj z ciepła i rad zaprzyjaźnionego Lwa.

STRZELEC

W pracy i w domu poprawa Twych notowań. Ktoś Cię doceni, a Ty zrobisz mądrze, szybko to wykorzystując. Wtorek i środa u-

dane, licz na sukces zawodowy i towarzyski. Jeśli chcesz zdobyć nową posadę, umawiaj się na rozmowy właśnie wtedy. W weekend czekają Cię przeróżne niespodzianki. Nie sądz, że będzie jak zwykle. Ryba coś szykuje, a Bliźniak jej nie przeszkodzi...

KOZIOROŻEC

Nie wszystko można załatwić natychmiast, choćby się bardzo chciało. Trzeba dokonać wyboru, zdecydować, co jest ważniejsze, by na tym skoncentrować działania. Nie kapryś jak małe dziecko, zwłaszcza w środę, jeśli nie chcesz zrazić partnerów. W sobotę możesz wybrać się w podróż, spotkać z kimś dla Ciebie ważnym lub wygrać spore pieniądze. Nieodmiennie licz na Bliźniaka.

WODNIK

Odważ się na szczerość i nie przeciągaj związków, który Ciebie i partnera znudził. Siły warto skupić na sprawach osobistych - nawiązaniu dobrych kontaktów posłużą zaproszenia, które dostaniesz na wtorek i środę. Będziesz się wspaniale bawić. W czwartek uważaj, by lenistwo i brak krytycyzmu nie popchnęły Cię w tarapaty finansowe. Przygoda z Wagą może Cię kosztować wiele.

RYBY

Jeśli jesteś na urlopie i wypoczywasz - robisz to, co w tej chwili jest dla Ciebie najlepsze. Poza niedzielą, kiedy trzeba się liczyć z nieporozumieniami z ukochaną osobą i niesnaskami w rodzinie na tle finansowym, zapowiada się bardzo udany tydzień. Doskonała atmosfera w miłości, optymizm, spotkania z miłymi ludźmi, rozwój przyjaźni, przygody - to Cię czeka, nawet gdy pracujesz.

Koncert ŻYCZEŃ

Dzień Chłopca

30 września wszyscy chłopcy mogą się przekonać, czego im życzą dziewczęta. Treść życzeń (do 20 słów) wraz z naklejonym kuponem należy przekazać do 25 września. Przyjmujemy je w Biurze Ogłoszeń ul. Uniejowska 6, w redakcji ul. Kaliska 2. Kartki z treścią życzeń i kuponem można też wrzucić do redakcyjnej skrzynki.

KUPON!

ROCZNICE

Z okazji 10-tej rocznicy ślubu Kochającym Dzieciom Iwonie i Krzysztofowi Pankowskim dużo zdrowia, spełnienia wszystkich marzeń, pociechy z córeczek, oraz wszystkiego co się szczęściem zwie życzą:
Rodzice, Bożena, Irena, Gienek

URODZINY

Z okazji 18-tych urodzin Anicie i Dawidkowi Perlińskim najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności składają:
Babcia i dziadziś
z okazji 18-tych urodzin

Joannie Wilczyńskiej z Pęcherzewa

samych szczęśliwych, beztrudnych i szalonych dni życzy:

Przyjaciółka Docia

Z okazji urodzin Agatki Pamuly i Asi Marczyk dużo szczęścia i uśmiechu na słicznych buziuniach życzy:
Kasia

USC informują

Turek: Izabela Małecka, Patrycja Szczap, Dominik Perederij, Damian Augustyniak, Wiktoria Joanna Macudzińska, Sandra Grażyna Bekalarek, Dawid Kuras, Nikola Brigida Nawrocka, Natalia Antonina Klata, Marta Kosowska, Mikołaj Tomasz Świtalski, Patrycja Daria Dzieciatkowska, Hanna Beata Czerwińska, Wiktoria Chłodnicka, Kinga Monika Andrzejewska, Aleksandra Anna Romke, Weronika Maria Kolasińska, Mikołaj Franciszek Połatyński.



Brudzew: Karolina Malesza i Sławomir Przybył, Magdalena Piechocka i Grzegorz Nita.

Dobra: Aleksandra Krawczyk i Sławomir Janicki, Aldona Górka i Paweł Pietrzak.

Kawęczyn: Małgorzata Goślińska i Włodzimierz Mazurek.
Malanów: Renata Zwolińska i Mirosław Nogaj, Małgorzata Toborek i Ryszard Sobiś, Agnieszka Małuszyńska i Robert Zieliński, Agata Grzesznik i Radosław Perliński.

Przykona: Monika Kuśmirek i Tomasz Olejnik.
Świnice Warckie: Marzena Marosik i Arkadiusz Zielak, Sławomira Stasiak i Ryszard Marciniak.

Turek: Marzena Budziak i Mariusz Malesza, Agnieszka Rogalska i Sławomir Gil, Marzena Jancy i Marek Nowak, Małgorzata Krawczyk i Mariusz Jurkiewicz, Jolanta Małolepsza i Piotr Molenda, Monika Okupna i Mariusz Królikowski, Monika Gwóźdź i Przemysław Kończyński, Izabela Chojnacka i Jacek Cytrowski, Joanna Stefaniak i Robert Kulik, Renata Groblica i Przemysław Rusek, Iwona Pawłowska i Włodzimierz Rajczyk, Dorota Łukasik i Michał Łożyński, Milena Orliogóra i Krzysztof Zieliński, Anna Kaczorkiewicz i Mariusz Jurdziak, Beata Janaszczyk i Robert Zieliński, Edyta Andrzejak i Andrzej Walentek.

Tullszków: Agnieszka Lewandowska i Dariusz Kaczmarek.
Uniejów: Aleksandra Walczak i Witold Frącek, Małgorzata Fojt i Adam Cybulak, Karina Kosińska i Piotr Wawrzyniak, Stanisława Pajor i Sławomir Filipiak, Magdalena Sobczyńska i Krzysztof Cisewicz.

Władysławów: Aneta Antosik i Jacek Bukowski, Lidia Trocha i Mirosław Klimczak, Małgorzata Jakubowska i Sławomir Łukasz, Joanna Terek i Mirosław Sobczak.

Brudzew: Antonina Buda, Józef Witaszek, Władysława Iwaszek.

Kawęczyn: Bronisław Marciniak.

Malanów: Edward Krajewski.
Przykona: Jadwiga Ratajczyk.

Turek: Marianna Kubiak, Helena Zagozda, Stanisław Wyrwa, Kazimierz Mrótkowski, Wiktor Brzóška, Andrzej Pawlicki, Stanisława Kustos, Józef Pawlak.

Władysławów: Józefa Szczepańska, Anna Niewiadomska, Adam Gromadziński.



W sobotę, 28 sierpnia Aneta Antosik i Jacek Bukowski wstąpili w związek małżeński. Jak widać na zdjęciu młoda para w tym dniu wzniosła wiele toastów za pomyślność nowego, wspólnego życia.

URZĘDOWSKI OKNA URZĘDOWSKI
sosna mahoń
Turek, Milewskiego 8
(ul. a ul. PKS)
tel. (0-63) 278-48-07
wew. 283

OGŁOSZENIA
289-16-66
278-47-49

USŁUGI POGRZEBOWE
M. Piątek, W. Papierska
62-700 Turek
Dyżur całodobowy
tel. (0-63) 278-41-25
(0-601) 87-16-90
Dom: ul. Legionów Polskich 1/45
oraz w godz. 8.00-15.00
ul. Poduchowne 16



Na zakończenie

Ach, te dziewczyny

Nie ma co ukrywać, że w tym wydaniu ECHA pod względem treści i formy najbardziej frapująca jest prezentacja kandydatek do tytułu „Dziewczyna lata'98”. I niech tam mówią politycy, że za mało pisze się o wyborach, a samorządowcy niech narzekają na brak opisu działalności władz. „Dziewczyna lata”, to jest naprawdę materiał numer jeden w tym numerze.

Gdy w 1993 roku, wybrano Kasię Kosciarz „Miss Turku” okazało się, że zapotrzebowanie na tego typu imprezy jest bardzo duże. Zresztą nie tylko takie, bo np. zeszłoroczne obchody Jubileuszu Chóru Nau-

czycielskiego, czy Orkiestra Świątecznej Pomocy organizowana przez MDK — to są imprezy, które mają olbrzymie powodzenie. Wygląda na to, że ludziom znudziła się po prostu telewizja (zwykła i satelitar-na), znudziło się wideo i chcą zobaczyć widowisko na żywo. Aby jednak taką potrzebę zaspokoić, nie wystarczy tylko rzucić hasło. Potrzebni są jeszcze ludzie, którzy to zorganizują, potrzebna jest sala, sprzęt i sponsorzy. W przypadku wyborów „Dziewczyny Lata” potrzebne są też rzecz jasna dziewczęta, które wezmą na siebie główny ciężar tej zabawy. I dobrze się stało, że znalazła się

grupa dziewcząt, która chce się w coś takiego pobawić. Przed nimi dwie godziny tremy i atrakcji, za nimi kilkadziesiąt godzin ćwiczeń i przygotowań. A obok tego świadomość, że jest się przedmiotem komentarzy, ocen, plotek.

Patrząc więc na te dziewczyny i myśląc, że mają przed sobą dużą karierę. Zdecydowały się bowiem rzucić wyzwanie losowi i poddać się publicznej weryfikacji. A że nie jest to zadanie łatwe, o tym wie niejeden z potencjalnych kandydatów na radnych w zbliżających się wyborach. Z jednej strony bowiem ochota do kandydowania jest duża, a z drugiej

iluz to ludzi zrezygnowało z tego przywileju, bo to lista nie taka, bo miejsca słabe albo koalicjant nieodpowiedni.

Ale porzucając politykę i wracając do kultury to postulowałbym, aby kalendarz imprez kulturalnych w Turku oparty był przede wszystkim na ludziach z tego miasta. Tak to zrobiła np. Spółdzielnia „Tęcza” organizując w maju swój jubileusz. Całość imprezy obsłużyli rodzimi artyści, a opinie na temat tych występów były jak najbardziej pozytywne. Podobnie było z występami grupy „Jestem”. Znakomitych grafików, malarzy, muzyków, kompozytorów i arty-

stów mamy w Turku pod dostatkiem i nie trzeba ich specjalnie szukać. Podobnie jak ładnych dziewcząt, które od dawien dawna są natchnieniem dla twórców.

Organizatorka imprezy Kasia Łuczak, przygotowywała te występy z myślą o ludziach młodych i to zapewne młodzież wypełni najliczniej salę MDK. Ale warto by było, aby na imprezę przyszło jak największej liczby ludzi w wieku dojrzałym, zwłaszcza tych, którzy są odpowiedzialni za życie kulturalne w naszym mieście. Przyjdę również i ja, bo to przecież niecodzienna okazja, żeby popatrzeć na ładne dziewczyny i na chwilę zapomnieć o dylematach faceta przed czterdziestką.

Andrzej Prozedzi